

R

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ RAKSZAWY

akaszawskie aktualności

ROK XIII

NR 90

STYCZEŃ-LUTY 2005

ISSN 1232-9002

CENA 4 zł



KRÓTKA KRONIKA BUDOWY KOŚCIOŁA W RAKSZAWIE GÓRNEJ

Budowa kościoła w Rakszawie Górnej dojrzała powoli. W czasach bardziej odległych, kiedy ludzie byli mniej wygodni, mieszkańcy Rakszawy Górnej pokonywali w każdą niedzielę 5-8 km do kościoła bez narzekania. Dla wielu z nich była to nawet pewnego rodzaju rozrywka, po drodze można było porozmawiać, podzielić się doświadczeniami na temat gospodarki czy polityki. Duża odległość do kościoła była poważnym problemem dla ludzi starszych i dlatego przyjęli z wielką radością wiadomość, że w sezonie letnim będzie odprawiana Msza św. przy kapliczce na Rąbanym. Pierwsza Msza św. pod tą kapliczką została odprawiona w 1968 r. Kapliczka była mała, trzeba było dobudować zadaszenie, aby na wypadek niepogody można było przynajmniej ołtarz ochronić przed deszczem. W roku 1980 rozpoczęto starania o zezwolenie na budowę kościoła. Oczywiście ówczesne władze, nieprzyjazne Kościołowi, nie wyraziły zgody na budowę. Na znak protestu nad kapliczką pojawił się transparent z napisem **ŻAL MI TEGO LUDU**, a po odczekaniu jeszcze kilku miesięcy, wiosną 1981 r. przystąpiono do budowy kościoła bez zezwolenia. Parcele pod kościół odstąpili bezpłatnie: Babiarsz Józef, Kielbasa Franciszek, Buszta Julia, Stopyra Roman i Turossz Bolesław. Plan budowy kościoła przygotował inż. Roman Orlewski z Rzeszowa. 15 kwietnia 1981 r. rozpoczęto wykopy pod fundamenty. Na czas budowy został powołany Społeczny Komitet Budowy Kościoła w składzie: Babiarsz Edward, Buszta Franciszek, Babiarsz Tadeusz, Poterek Franciszek, Filip Tadeusz, Wilczek Stanisław, Cisek Władysław, Radomski Władysław, Piersiak Stanisław, Cisek Eugeniusz, Kuca Jan, Janas Wiesław, Buszta Ryszard, Sobus Władysław, Kielbasa Franciszek, Pudło Stanisław, Turossz Tadeusz, Sroczyk Augustyn, Guzy Jan, Franczek Franciszek, Figiela Jan i Babiarsz Józef.

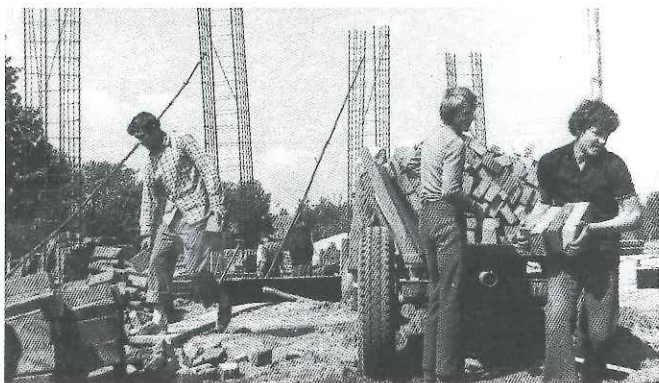
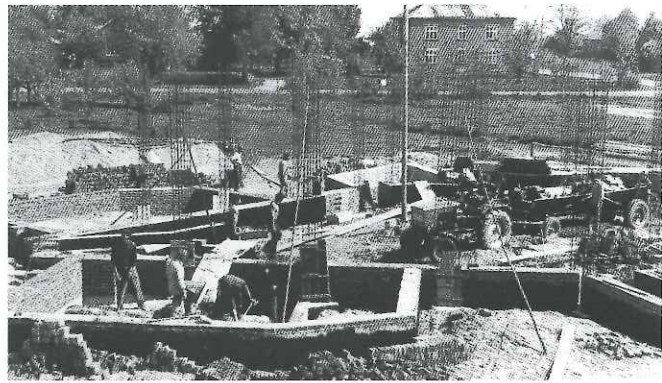
Jeśli chodzi o fundusze potrzebne na budowę kościoła to pokrywano je głównie z tacy. Wysokości składek nie ustalano, pozostawiono to do decyzji ofiarodawców. Dużą pomocą w budowie kościoła była taca z kościoła parafialnego, która w całości była przeznaczana na budowę. Jeśli chodzi o prace fizyczne, to podejmowali je przede wszystkim mieszkańcy Rakszawy Górnej. Budową kierował Karol Kilian - miejscowy majster budowlany.

Trzeba przyznać, że chociaż budowa była prowadzona bez zezwolenia, nie było poważniejszych utrudnień, ale był to czas burzliwych strajków i protestów przeciw nadużyciom „Władzy Ludowej” oraz rządami partii (PZPR). Sporo natomiast kłopotów było z pozyskiwaniem materiałów budowlanych, które były przydzielane na tzw. zlecenia.

Warto nadmienić, że w tym czasie wikariuszem przy parafii macierzystej był ks. Czesław Niemiec, obecny proboszcz Rakszawy Górnej. Często po spełnieniu obowiązków wikariuszowskich wyjeżdżał załatwić materiały budowlane. Nie przypuszczał wówczas, że po 20 latach powróci do tego kościoła jako jego proboszcz.

Poświęcenie Kamienia Węgielnego miało miejsce 8 czerwca 1981 r. Poświęcenie całkowicie wykończonego kościoła (posadzka, okna witrażowe, ołtarz, ambonka, chrzcielnica, tabernakulum, konfesjonał, ławki, boazeria) odbyło się 23 maja 1983 r. 19 maja 1986 r. zostały zawieszony 3 dzwony o imionach: Jan Paweł II (500 kg), Stefan (260 kg), i Jerzy (150 kg). 10 sierpnia 1998 r. zostaje utworzona w Rakszawie Górnej samodzielna, niezależna parafia pw. NMP Matki Kościoła. Pierwszym jej proboszczem zostaje ks. Czesław Niemiec.

Ks. Wiesław Opaliński



„Oto wielka tajemnica wiary” ROK EUCHARYSTYCZNY

Piękne i głębokie w swej treści są malowidła umieszczone na sklepieniu naszego kościoła. W Roku Eucharystycznym naszą uwagę powinno zwracać malowidło na sklepieniu prezbiterium. Przedstawia ono „Dysputę o Najświętszym Sakramencie” i zostało ono zapożyczone z dorobku artystycznego słynnego malarza włoskiego z XVI wieku Rafaela.

W jednej z kaplic watykańskich Rafael przedstawia na dwóch poziomach dwie adoracje:

- górna, to adoracja Trójcy świętej
- dolna, to adoracja Najświętszego Sakramentu.

Część górna ukazuje chwałę Kościoła Triumfującego; w raju trwa adoracja Trójcy Świętej: święci i prorocy okalają centralną grupę Chrystusa z Madonną i św. Janem Chrzcicielem; u góry błogosławiący Bóg Ojciec, między niebem a ziemią gołąb Ducha Świętego z aniołami trzymającymi cztery Ewangelie. Z Kościołem Triumfującym na wysokościach łączy się w duchowej komunii Kościół Wojujący: zgromadzeni na ziemi święci, kapłani i teologowie wielbią Boga w codziennym cudzie konsekrowanej Hostii wystawionej na ołtarzu.

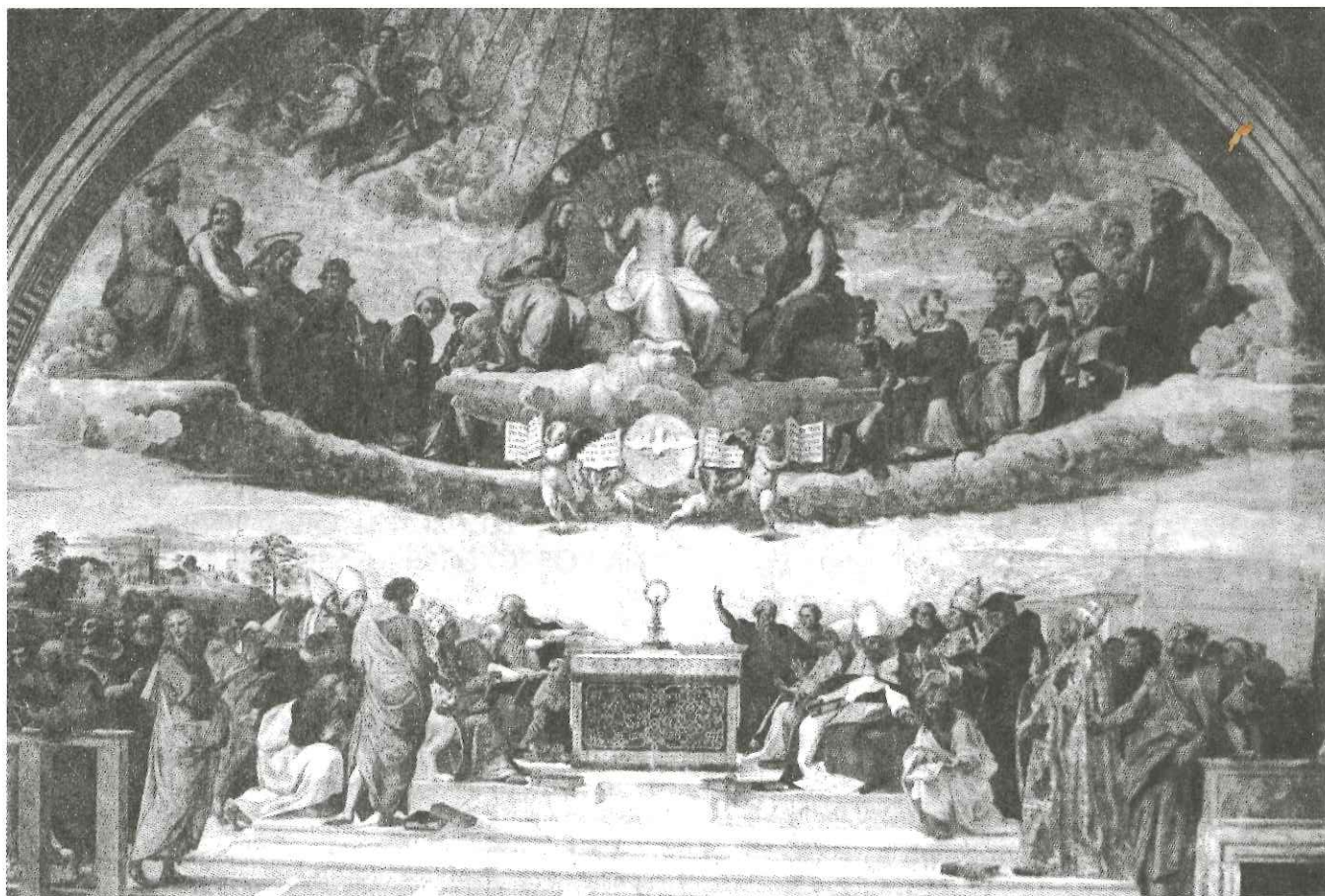
Brak dolnej części fresku w polichromii naszego kościoła nasuwa wniosek, że nasz rodzimy artysta niejaki Lenartowicz pozostawił nam jako zadanie realizację tego, co Rafael przedstawił na swym dolnym fresku.

Już od ponad stu lat wierni naszej parafii realizują to zadanie. Klękają u stóp Jezusa obecnego w Eucharystii i gorliwie się

modlą. Szczególnie w tym roku, który został ogłoszony jako „Rok Eucharystii” winniśmy i my, obecnie mieszkający w parafii gromadzić się wokół monstrancji z Najświętszym Sakramentem. Wejździemy wtedy w tę wielką modlitwę pokoleń, którą podejmowali nasi ojcowie i praojcowie. **Ojciec święty** pisze w liście o Eucharystii: „Jeżeli chrześcijaństwo ma się wyróżniać w naszych czasach przede wszystkim sztuką modlitwy, jak nie odczuwać odnowionej potrzeby dłuższego zatrzymania się przed Chrystusem obecnym w Najświętszym Sakramencie na duchowej rozmowie, na cichej adoracji w postawie pełnej miłości? Ileż to razy, moi drodzy Bracia i Siostry, przeżywałem to doświadczenie i otrzymałem dzięki niemu siłę, pociechę i wsparcie!”. **Matka Teresa z Kalkuty** zapytana kiedyś w wywiadzie przez jednego z dziennikarzy, skąd ona i siostry z nią współpracujące czerpią siłę do tak trudnej służby, jaką wykonują na ulicach, dworcach, przytułkach i szpitalach wskazała na Najświętszy Sakrament i rzekła: To jest nasza siła. Rzeczywiście, bowiem siostry spędzają cztery godziny dziennie na adoracji Jezusa Eucharystycznego. Właśnie Eucharystia staje się dla nich umocnieniem w posłudze. Świadomie i mądrze przeżywana Msza święta oraz udział w niedzielnej adoracji, może stać się także dla nas czasem łaski.

Wpatrzni w opisywane malowidło, kierowani przykładem naszych ojców, słuchając także głosu papieża przychodźmy na niedzielne adoracje Najświętszego Sakramentu.

Ks. Piotr Pernal



Fotografia z „Muzea Watykanu”



PO DRODZE DO KOŚCIOŁA



POPIÓŁ, CHLEB I REKLAMA

Początek Wielkiego Postu jest czasem bardzo ważnym dla chrześcijan, szczególnie w Polsce. Dlatego w Środę Popielcową ludzie bardzo licznie przychodzą do kościoła i przez pokolenia kontynuują tę praktykę religijną, polegającą na przyjmowaniu na głowę popiołu na znak nicości człowieka wobec Boga. Ogromna część społeczeństwa katolickiego przeżywa też okres Wielkiego Postu, modląc się i czyniąc rozmaite postanowienia (...).

Owładnięci i oszołomieni przez media, mamy często inny obraz Polski niż jest on w rzeczywistości. Nasz naród ma w sobie jeszcze dużo piękna wewnętrznego. Widzimy jak wielu rodaków podąża w pielgrzymkach do sanktuariów maryjnych, jak wielu korzysta z katolickich mediów: prasy, radia i telewizji, bardzo duży procent społeczeństwa pokutuje i modli się za innych (...). Myślę, że o wiele więcej jest dobra, poszukiwania Boga i dążenia do Niego niż świadomych chęci czynienia zła.

Jest wiele znaków szczególnych w okresie Wielkiego Postu, bardzo ważnych dla życia religijnego. Zwrócę uwagę na piątkowy zwyczaj odprawiania *Drogi Krzyżowej*, w którym to nabożeństwie uczestniczą ogromne rzesze wiernych. W kościołach odprawia się też w tym czasie nabożeństwa *Gorzkich żali*, podczas których duszpasterze wygłaszają nauki pasyjne (...). Wszyscy zachwycamy się też przepięknymi pieśniami pasyjnymi, w ub. r. wydaliśmy część z nich na płycie CD dołączonej do *Niedzieli* i zostało to bardzo dobrze przyjęte przez wiernych. Sądzę, że będziemy mogli i w tym roku skorzystać z tych pieśni w naszych domach, pewna liczba płyt jest jeszcze do nabycia. Ogromnym wielkopostnym przeżyciem była dla wielu męka Jezusa, którą przedstawił w swoim filmie Pasja *Mel Gipson*. Film został przyjęty jako nabożeństwo pasyjne. Zachęcam, by i w tym roku przeżyć mękę Chrystusa, oglądając ten obraz filmowy.

Znam osobiście wielu ludzi, którzy w sposób bardzo subtelny i stały pomagają innym. To jest najpiękniejsza postawa chrześcijanina. Musimy coraz bardziej wyczuwać się na potrzeby innych, gdyż mamy dziś tak wielu ludzi potrzebujących: rodziny wielodzietne, dzieci niedożywione, starszych pozbawionych opieki i wiele, wiele innej biedy. Trzeba dołączyć do tych, którzy otwierają się na pomoc i dzielą się swoimi skromnymi dobrami. Pismo Święte mówi, że przez jałmużnę można uzyskać przebaczenie wielu grzechów. Pan Bóg jest łaskawy dla człowieka, który okazuje innym swoją ludzką łaskę. Doskonała Miłość sprawia, że okazując drugiemu człowiekowi miłosierdzie, sami możemy dostąpić jeszcze większego miłosierdzia. Post i jałmużna to elementy naszej wielkopostnej postawy.

Opinia publiczna jest dziś manipulowana informacją. Wystarczy, że jedna akcja jest mocno nagłośniona przez media, a wydaje się, że tylko jeden podmiot - jeden człowiek, instytucja - pomaga potrzebującym. Kościół nie czyni z tego sztandaru, nie traktuje tej pomocy brawurowo, bo nie chodzi tu o reklamę, ale po prostu o pomoc. A przecież Kościół prowadzi ogromną pracę charytatywną. Zobaczmy tylko, gdzie ludzie stoją w kolejkach po chleb, po zupełnie raz w roku tam, gdzie gra orkiestra i przybędzie telewizja, ale na co dzień przychodzą tam, gdzie jest kościół, gdzie jest klasztor, dom zakonny, bo wiedzą, że tam otrzymają pomoc. To jest najlepsza legitymacja, niewymagająca kosztownej medialnej reklamy.

Otwórzmy się na taką pracę, pomóżmy organizować pomoc, pomóżmy naszym braciom. Okres Wielkiego Postu jest także czasem zamyślenia się i prośby o zbawienie. Wykorzystajmy ten czas. Niech Krzyż Chrystusa pomoże nam odnaleźć sens naszego krzyża.

Ks. Ireneusz Skubiś

OGŁOSZENIA NA WIELKI POST

Rekolekcje wielkopostne parafialne: 11, 12, 13 marca

Rekolekcje na Rąbanym: 16, 17, 18 marca

Rekolekcje szkolne (Szkoły Podstawowe, Gimnazjum, ZS1G): 2, 3, 4 marzec

Spowiedź wielkopostna: 14 marzec

NIEDZIELNA SŁUŻBA BOŻA W ROKU EUCHARYSTYCZNYM

godz. 7.30	- Msza św.
godz. 9.00	- Msza św.
godz. 10.30	- Msza św.
godz. 15.00	- Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego
godz. 15.30-16.00	- prywatna adoracja Najświętszego Sakramentu
godz. 16.00	- Nieszpory
godz. 16.30	- Msza św.

DYŻURY ADORACYJNE NA POSZCZEGÓLNE NIEDZIELE MIESIĄCA

- I niedziela miesiąca (godz 15.00) Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego - prowadzi „kościół Domowy” tzw. **Grupy Modlitewne**.
- II niedziela miesiąca (godz 15.00) Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego - prowadzi „**Koło Misyjne**”.
- III niedziela miesiąca (godz 15.00) Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego - prowadzi „**Caritas**”.
- IV niedziela miesiąca (godz 15.00) Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego - prowadzi „**Oaza**”.
- V niedziela miesiąca (godz 15.00) Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego - prowadzi „**Akcja Katolicka**”.

„RÓŻNE SĄ DARY ŁASKI – LECZ TEN SAM DUCH” (1 KOR 12,4)

Wszystkie współczesne ruchy i stowarzyszenia religijne są kontynuacją nurtu trwającego w Kościele od wieków. W historii Kościoła, w tym także Kościoła w Polsce, było wiele rozmaitych bractw, wspólnot i stowarzyszeń, które skupiały ludzi pragnących pogłębić swoją więź z Bogiem. Starsi spośród nas z pewnością pamiętają z lat przedwojennych: Akcję Katolicką, Sodalicję Mariańską czy Stowarzyszenie Młodzieży Katolickiej. II wojna światowa a także lata PRL-u zniszczyły częściowo albo nawet całkowicie dynamiczny rozwój wszelkich stowarzyszeń kościelnych. Szczególnie szkody, w tym względzie, wyrządziły Kościołowi w Polsce władze komunistyczne. Nawet tak bardzo potrzebna organizacja jak CARITAS została rozwiązana. Dopiero w latach siedemdziesiątych, kiedy trochę pofolgoowało, niektóre stowarzyszenia zaczęły się odradzać. Początkowo nieformalnie w ramach różnych duszpasterstw i to aby nie wzbudzać podejrzeń pod nowymi tajemniczymi nazwami np.: Oaza, Focolari, Maitri itp.

Prawdziwa „wiosna” ruchów katolickich rozpoczęła się w latach dziewięćdziesiątych, dokładnie w roku 1993 po słynnej podróży biskupów polskich „ad limina Apostolorum”. Podczas tej wizyty Ojciec święty powiedział biskupom polskim: „Dla Kościoła wybiła godzina laikatu... Ewangelizacja współczesnego świata, nie jest dziś możliwa bez czynnego zaangażowania się w nią katolików świeckich...”

Stowarzyszenia i ruch religijne można porównać do okien witrażowych w kościele. Im więcej tych stowarzyszeń, tym piękniej prezentuje się kościół na zewnątrz.

Jakie „żywe witraże” są w naszym lokalnym Kościele?

1. Żywy Różaniec
2. Duszpasterska Rada Parafialna
3. Akcja Katolicka
4. Zespół Charytatywny CARITAS
5. Koło Misyjne
6. Kościół Domowy
7. Ruch Światło-Życie (Oaza)
8. Młodzieżowe Grupy Modlitewne
9. Schola śpiewacza
10. Koło Ministrantów

Żywy Różaniec – stanowi najliczniejszą grupą modlitewną w naszej parafii. Grupa liczy 1000 osób. Członkowie Żywego Różańca zgromadzeni są w 50 grupach zwanych Różami. Każda róża ma swojego Patrona

i swoje święto patronalne. Do obowiązków członków Żywego Różańca należy odmawianie codziennie jednego „dziesiątka” różańca. Spotkania członków Żywego Różańca odbywają się raz w miesiącu (I niedziela miesiąca) i są połączone ze zmianą tajemniczek różańcowych. Członkowie Żywego Różańca oprócz wspierania modlitwą misji Kościoła, pełnią dyżury adoracyjne podczas nabożeństw eucharystycznych.

Duszpasterska Rada Parafialna w naszej parafii liczy 20 osób. Przewodniczącym Rady jest Ks. Proboszcz. Duszpasterska Rada Parafialna, zgodnie z postanowieniem Synodu Diecezjalnego spełnia funkcję doradczą w sprawach dotyczących parafii. Funkcja ustawodawcza w całości należy do Ordynariusza diecezji oraz Synodu diecezjalnego. Ksiądz Proboszcz, w przypadku podejmowania ważniejszych zamierzeń, powinien liczyć się z głosem większości Radnych. Kwestie wątpliwe powinny być podawane pod głosowanie. W ostatnim okresie Rada Parafialna podjęła dwie bardzo ważne uchwały: pierwsza dotyczyła budowy nowych organów, druga ogrzewania kościoła. Druga z nich została już zrealizowana, pierwsza jest w trakcie realizacji.

Akcja Katolicka została w naszej parafii powołana dekretem ks. abpa Józefa Michalika 25 grudnia 1995 r. Nasz parafialny Oddział Akcji Katolickiej liczył w tym czasie 25 członków, obecnie jest ich 20.

Spotkania odbywają się raz w miesiącu tj. w pierwszy piątek miesiąca. Trzy razy w roku spotkania odbywają się na szczeblu dekanatu lub archidiecezjalnym są to dni skupienia. W maju członkowie Akcji Katolickiej wszystkich Oddziałów odbywają pielgrzymkę do Strachociny – miejsca kultu św. A. Boboli, patrona Akcji Katolickiej.

Zadania i cel działalności Akcji Katolickiej charakteryzują słowa Ojca św. Jana Pawła II: „Świeccy starają się w łączności z biskupem i kapłanami służyć wierne i aktywnie rozwojowi całej chrześcijańskiej wspólnoty i ożywianiu duchem wszystkich dziedzin życia”. Takie zadanie jest stawiane każdemu chrześcijaninowi tj. uświęcenie świata. Aby móc realizować postawione przed nami zadania Akcja Katolicka od powołania do obecnej chwili przeprowadza formację swych członków. W poprzednich latach na spotkaniach formacyjnych

„RÓŻNE SĄ DARY ŁASKI – LECZ TEN SAM DUCH” (1 KOR 12,4)

cd. ze s. 5

członkowie omawiali tematy poświęcone poznaniu i umiłowaniu Chrystusa. Obecny rok jest poświęcony na zgłębianie tematów „Eucharystia źródłem naszej nadziei”. Znając wielkość zadania jakie stoi przed członkami Akcji Katolickiej, postanowili rozpocząć jego realizację od swych rodzin, sąsiedztwa, zakładu pracy i w miarę możliwości włączać się w życie naszej parafii. Zadań będzie przybywać a członków ubywa. W związku z tym zapraszamy osoby chętne na spotkania formacyjne Akcji Katolickiej, celem głębszego zapoznania się z działalnością i ewentualne zasilenie szeregów Akcji Katolickiej.

Zespół Charytatywny CARITAS powołany przez ks. prałata W. Opalińskiego działa w naszej parafii od marca 1994r. Patronem zespołu jest św. Brat Albert, którego obraz znajdujący się w naszym kościele został poświęcony 17 czerwca 1995 r. w kościele „Ecce homo” w Krakowie przez bpa Stanisława Smoleńskiego podczas pielgrzymki parafialnej do relikwii św. Brata Alberta z okazji 150 rocznicy urodzin świętego. Stąd też święto patronalne zespół obchodzi 17 czerwca, aktywnie włączając się w tym dniu w liturgię Mszy św.

Pracą zespołu kieruje Ks. Proboszcz. Aby bliżej poznać życie patrona wraz z Ks. Prałatem odbyliśmy pielgrzymkę do Zakopanego na Kalatówki 4 października 1997 r., gdzie żył, pracował i zdobywał szczyty świętości św. Brat Albert, a także do Krakowa 5 października 2003 r. do kościoła Ecce Homo i Bazyliki Miłosierdzia Bożego do relikwii św. Faustyny.

Na początku tj. w marcu 1994r. zespół liczył 11 osób. Aktualnie członków zespołu charytatywnego jest 14. Osoby pochodzą z różnych rejonów parafii co ułatwia właściwe rozpoznanie potrzeb w poszczególnych rejonach.

Odpowiedzialną za zespół od początku jest p. Bogumiła Babiarcz i Zofia Babiarcz jako z-ca. Kasę i rozliczenia prowadzi p. Maria Kuca, p. Weronika

Zielińska odpowiada za systematyczne wybieranie pieniędzy ze skarbon przeznaczonych na cele charytatywne, a p. Anna Babiarcz za skarbonkę i wysyłkę pieniędzy do Radia Maryja do Torunia. Wybieranie pieniędzy ze skarbon, jak też każde przeliczanie z prowadzonych kwest odbywa się komisyjnie.

Członkowie spotykają się każdego 17 dnia miesiąca, po Eucharystii wieczornej – pod przewodnictwem ks. proboszcza w Domu Kultury Chrześcijańskiej.

W Wielką Sobotę rozprowadzane są dary przyniesione przez parafian dla około 30 potrzebujących rodzin wielodzietnych i około 20 osób samotnych, dostosowując paczki do liczebności i warunków materialnych rodzin.

Corocznie już 11 razy organizowaliśmy wigilię dla osób samotnych w Domu Kultury Chrześcijańskiej dla 30-40 osób. Przed świętami przygotowujemy kartki z życzeniami świątecznymi wraz z drobnymi upominkami dla chorych odwiedzanych przez kapłanów w czasie posługi z Sakramentem Pokuty i Komunią św. Na Świątówy Dzień Chorego - 11 lutego odwiedzamy ok. 30 chorych w domach. Rozprowadzamy świece „Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom”, jak też baranki czy chlebki wielkanocne. Kwestujemy przy bramie cmentarnej w dniu Wszystkich Świętych, udzielamy zapomogi losowej dla potrzebujących. W czasie festynu charytatywnego w dniu 3 maja prowadzimy prace gastronomiczne, przyłączamy się do wystroju ołtarza na Uroczystość Bożego Ciała. W tygodniu Miłosierdzia prowadzimy w kościele różaniec.



Comiesięczne spotkanie Zespołu Charytatywnego.

Od grudnia 2003r. prowadzimy w parafii zainicjowaną przez ks. proboszcza Akcję „Kromka Chleba”. Co miesiąc przekazujemy bloczki na chleb dla około 30 rodzin. Na początku każdego miesiąca rozliczamy się ze sklepami, które realizują bloczki.

Koło Misyjne w naszej parafii powstało w marcu 1997 r. Realizuje założenia Tercjańskiego Ruchu Przyjaciół Misji pod patronatem Misjonarzy św. Rodziny.

Legitymację Przyjaciela Misji posiada w naszej parafii 70 osób. W spotkaniach, które odbywają się w każdy I czwartek miesiąca uczestniczy ok. 25 osób.

Celem Koła Misyjnego jest wspieranie działalności misyjnej Kościoła. Założenia są realizowane w 3 wymiarach:

- duchowym – poprzez modlitwę w intencji misji i misjonarzy oraz w intencji innych ważnych spraw Kościoła Powszechnego i lokalnego
- animacyjnym – poprzez pogłębienie własnej świadomości religijnej i misyjnej, szerzenie idei misyjnej we własnym środowisku, rozprowadzanie kalendarzy i kartek misyjnych, prowadzenie stałej gabloty misyjnej. Członkowie Koła włączają się w życie oraz działalność Kościoła lokalnego poprzez przygotowanie



Grupa misyjna

ołtarza w święto Bożego Ciała, uczestnictwo w rekolekcjach i czuwaniu na Jasnej Górze, uczestnictwo w czuwaniu misyjnym w naszej parafii w miesiącach maju i października, organizowanie spotkań opłatkowych z zaproszonym misjonarzem

- materialnym – poprzez organizowanie pomocy misjonarzom pracującym na terenach misyjnych

Domowy Kościół liczy w naszej parafii 38 osób w różnym wieku. Członkowie Domowego Kościoła spotykają się dwa razy w miesiącu:

- pierwsze spotkanie dla całej wspólnoty (ogólne) ma miejsce w kościele
- drugie spotkanie w mniejszych grupach tzw. grupach dzielenia, których jest 5

Grupa organizowane ma rekolekcje 3-dniowe w ciągu roku i wakacyjne trwające 10 dni.

Członkowie grupy wyjeżdżają do sanktuarium w Leżajsku i do Terliczki na nabożeństwa Fatimskie.

Celem grupy jest ewangelizacja, otwieranie się na drugiego człowieka, wzajemne umacnianie się w wierze, poprzez doświadczenie bliskości Boga i dawanie osobistego świadectwa. Ponadto czytanie Pisma św. i przekładanie go na własne życie. Wspomagamy się modlitwą wstawienniczą jak i 10-tkiem różańca św. rozważając co miesiąc inną tajemnicę.

Ruch Światło-Życie popularnie zwany oazą założył sługa Boży ks. Franciszek Blachnicki. Ruch Światło-Życie jest jednym z ruchów odnowy Kościoła według nauczania Soboru Watykańskiego II. Nasza wspólnota gromadzi młodzież z gimnazjum i liceum.

Spotkania odbywają się raz w tygodniu – w soboty. Rozpoczynają się uczestnictwem w Eucharystii, która jest dla nas „źródłem i szczytem”. Po Eucharystii gromadzimy się na wspólnej modlitwie, polecamy Bogu ważne dla nas intencje, nasza parafia, uwielbiamy Boga śpiewem i dziękujemy za otrzymane łaski. Ruch poprzez odpowiednią, bardzo ważną formację w małych grupach wychowuje dojrzałych chrześcijan, którzy

zdolni są świadczyć życiem o żywej obecności Jezusa. Naszym celem jest także odnalezienie swojego miejsca w Kościele poprzez rozwijanie horyzontów otrzymanych od Boga i służyć nimi dla dobra wspólnoty parafialnej.

„RÓŻNE SĄ DARY ŁASKI – LECZ TEN SAM DUCH” (1 KOR 12,4)

cd. ze s. 5

Młodzieżowe Grupy Modlitewne - w naszej parafii jest ich trzy. Zrzeszają one 18 uczących się, studiujących bądź pracujących młodych osób. Młodzież spotyka się dwa razy w miesiącu. Pierwsze spotkanie, na nabożeństwie w kościele gdzie głoszona jest katecheza przez ks. opiekuna przeżywają wspólnie z Domowym Kościołem. Drugi raz spotykają się w mniejszych grupach - grupach dzielenia. Podczas tych spotkań dzielą się usłyszonym słowem i w miarę możliwości starają się przekładać swoje słowa w czyny. Cele i założenia realizowane są na podstawie zeszytu formacyjnego – III podróz misyjna św. Pawła.

poza parafią m.in. oprawa muzyczna na dożynkach diecezjalnych w Rzeszowie, Jarosławiu, ponadto niektóre dziewczyny wspomagają swym głosem Archidiecezjalną Diakonię Muzyczną, oraz zespół „Amare” z Łańcuta. Mają na swym koncercie kilka występów: w Częstochowie, Wrocławiu, Łodzi, a w maju planowany jest wyjazd do Rzymu.

Ministrant w dosłownym tłumaczeniu z języka łacińskiego to sługa, sługa Jezusa Chrystusa. Obok kapłana sprawującego święte obrzędy, ministrant jest tym, który stoi najbliżej ołtarza.

W naszej parafii grono ministranckie jest bardzo liczne. Wszystkich zaangażowanych w tej wspólnotcie jest 50 osób. Pośród tej liczby 7 to lektorzy, którzy mogą czytać przed zgromadzeniem eucharystycznym Słowo Boże.

Wszyscy ministranci podzieleni są na 6 grup z których każda ma dwa w ciągu tygodnia obowiązkowe dyżury na Mszy św. (jeden rano, drugi wieczór).

Ministrantem może zostać chłopiec po

IKomunii św. Aby zostać przyjętym do grona ministrantów należy się do tego przygotować i temu służy okres kandydacki, który trwa ok.3 miesiące.

Spotkania ministranckie zwane zbiórkami prowadzone są przez księdza opiekuna i odbywają się w drugą środę miesiąca. Podczas zbiórek ministranci uczą się swoich wyznaczonych posług, poznają symbolikę postaw i gestów wykonywanych podczas przeżywania liturgii aby świadomie uczestniczyć w liturgicznych obrzędach i lepiej służyć swojemu Mistrzowi – Jezusowi Chrystusowi.

Oprac. Ks. Piotr Piechuta



Domowy Kościół - grupa dzielenia

Schola Parafialna - „Kto śpiewa, podwójnie się modli...”

Do wspólnoty przewodniczenia śpiewom liturgicznym została powołana schola parafialna.

Liczy 13 osób. Są to dziewczęta o wysokich wokalach głosu, które należą, lub należały również do Oazy. Spotkania „robocze” odbywają się raz w tygodniu. Przy okazji większych uroczystości, dla dobrej oprawy liturgii, - nawet kilka razy w tygodniu.

Nadmieniam, że na 3 minuty śpiewu czasem trzeba poświęcić kilka prób. W tym miejscu chciałem podziękować zarówno obecnym jak i byłym scholistkom za gorliwą służbę Panu Bogu i ludziom. Chciałem się jeszcze pochwalić tym, że nasza schola „pracuje” również

DAR WOLNOŚCI W SZKOLE

Pokusa „złego użycia wolności” ciągnie się za człowiekiem od bram raju. Stąd - nie bez racji - polski filozof współczesny nazywa wolność „nieszczęsnym darem”. Potwierdza to Jan Paweł II: „Myśmy kiedyś w przeszłości, my Polacy, nasi praojcowie zawinili wobec wolności. Nazwaliśmy ją „złotą wolnością”, a okazała się zmurszałą! Ale... pokolenie przy końcu tego stulecia musi sobie na nowo stawiać sprawę wolności. I to jest zadanie, przed którym nikt się nie może cofnąć. Wszyscy są do tego zobowiązani przez sam fakt, że należą do tej wspólnoty, do tego narodu!” (Kraków 10 VI 1987 r.).

Dar wolności dla polskiej szkoły staje się nieszczęsnym. A nieszczęście nie tkwi w nim samym, ale w niewłaściwym jego rozumieniu. Jan Paweł II nazywa go trudnym. On to sprawia, iż... „bytujemy między dobrem a złem. Wolność wszakże może przerodzić się w swawolę. A swawola może omamić człowieka pozorem „złotej wolności”. (Jasna Góra 13 VI 1987).

„Młodzież jest nadzieją świata... To ona będzie decydować o przyszłości naszej Ojczyzny. Trzeba stwierdzić z bólem i niepokojem, że w ostatnich latach niebezpieczeństwa, na jakie jest narażone młode pokolenie, ...przybrały większe rozmiary. Zostały zagrożone często ludzkie wartości, a także wiara i zmysł moralny. Biernie poddawanie się kuszącym propozycjom współczesnej pseudokultury konsumpcyjnej, pozbawionej często refleksji nad prawdziwym sensem życia, miłości i zadań w społeczeństwie, czyni młodzież podatną na wyobcowanie się z rodziny i wspólnoty ludzkiej albo skłonnej uwierzyć zwodniczym hasłom głoszonym przez różne ideologie”. (Jan Paweł II, 2 II 1998 r.).

Szkoła to największe po rodzinie środowisko wychowawcze, w którym młody człowiek spędza dużo czasu. Wydawać by się mogło, że jest idealnym i bezpiecznym miejscem dla dzieci i młodzieży. I tak było przez lata. Wiele pokoleń kształtowało w niej swoje postawy, zdobywało wiedzę i umiejętności, otrzymywało lekcje prawidłowych zachowań. Nauczyciele zaszczepiali w młodzieży patriotyzm, wzorce określające zachowania dobre i złe, moralne i niemoralne.

Czasy współczesne zmieniły ten obraz. W okresie przemian polityczno-społeczno-ekonomicznych nastąpiło przedstawienie „z ideałów na realia”. Hasło „poznaj siłę swoich pieniędzy”, konsumpcyjny stosunek do życia i najgroźniejsze - relatywizm moralny*. Wzorce przychodzące z Zachodu, szczególnie amerykańskie - eksponowane przez media - tzw. „luz”, źle pojęta tolerancja, spowodowały poważne osłabienie autorytetu nauczyciela, bądź jego brak, połączone z przejawami terroru wobec nauczających.

Narkomania weszła do szkół. Dealerzy zyskali niezwykle chłonny rynek zbytu. Lansują radość życia, bezstresowość, odlot w wirtualną rzeczywistość, poszukiwanie przyjemności, ucieczkę od trudu i wysiłku, od pracy nad sobą - „akceptujcie mnie takim, jakim jestem”, „róbta co chceta”. W mediach można znaleźć niemal „instrukcje obsługi”, przy czym mówi się, iż prawie wszyscy studenci i licealiści przed egzaminami przyjmują amfetaminę. Ona rozjaśnia umysł,

zapewnia sukces. Czemuż nie sięgnąć po nią? W dyskotekach i na innych imprezach obowiązuje „luz”, furorę robi tu nie tylko piwo lecz i ekstaza. Narkotyki schodzą coraz niżej, do gimnazjów (głośna sprawa w Lesku) i podstawówek. Wielokrotnie jest to początek tragicznych uzależnień „...słabe życie, słaba śmierć...” śpiewa Robert Gawliński. Ostatnio słyszy się głosy m.in. ze środowisk artystycznych, iż prawo powinno zezwalać na posiadanie małych ilości narkotyków, niejako na użytek własny. Zgroza, raj dla dealerów. I znów narzucają się słowa piosenki „...bohema ostro bawi się...”.

Sukces za wszelką cenę. Być najlepszym, najbogatszym, przebojowym, zawsze w formie i w dyspozycji. Telewizja pokazuje „pięknych, młodych i bogatych”. I pogarda dla „nieudaczników”: biedny, bo głupi. Wobec tego, jeśli jesteś mądry, to dlaczego jesteś biedny. Niełatwo w tej sytuacji trwać młodemu przy ideałach, szczególnie gdy nie zostały one wpojone w dzieciństwie. Gdy wzrastał w sprzeczności między ukazywanymi normami i wartościami, a obok tego zupełnie innym życiem najbliższych. I młodzież nie wytrzymuje tej presji.

W czasach komputerów, szybkich samochodów, przedmiotów jednorazowego użytku zapodział się etos pracy, szczególnie ta ciężka jest w pogardzie. Słowo „trud” jest niemożliwe. Liczą się tylko zyski, nie zawsze uczciwe - tyle wokół afer i oszustw. W telewizji młody człowiek widzi wypoczętego mężczyznę w towarzystwie pięknej i skąpo odzianej dziewczyny, jadącego luksusowym samochodem na egzotyczne wczasy. Przy czym funkcjonuje powiedzenie „lepszy gram handlu, niż kilogram pracy”. Stąd młodociani handlarze, skradzione przedmioty, byle zdobyć upragnione pieniądze, niekoniecznie na chleb, aczkolwiek w niektórych domach go brakuje. Faktycznie młodzi mają dwa światy: nudną szkołę i atrakcyjne życie poza nią, które rodzi niechęć, ucieczkę przed wysiłkiem umysłowym. W konsekwencji pozbawieni trudu dnia codziennego, wysiłku, nie zaznają naturalnego zmęczenia pracą. Postęp techniczny i zmiany tym spowodowane, nie pozwalają na uczestnictwo w pracach fizycznych, które zabierały im trochę energii, uczyły szacunku do pracy, dawały radość wypoczynku. Co zrobić z silnymi, dobrze rozwiniętymi mięśniami, kiedy wola i rozum są jeszcze niedorozwinięte? Wtedy pojawia się chęć wyładowania nagromadzonej energii, wyżycia. Stąd wandalizm, burdy na stadionach, ucieczka w świat narkotyków, bo się nudzę, bo świat nie ma sensu.

Tak bardzo modne obecnie siłownie powstały jako zapotrzebowanie na wysiłek fizyczny, którego organizm jest pozbawiony, a który jest konieczny. Błogosławione znaczenie potu przy pracy wyciskanego z czoła, zastępuje się wysiłkiem siłowni, by wraz z potem pozbyć się toksyn z organizmu, rozruszać mięśnie. U podstaw takiej sytuacji leży egoizm. Troska o własne ego. Tymczasem praca, wysiłek jest kontaktem osobowym i rozwija superego. Kiedyś w szkole i harcerstwie propagowano działania „Niewidzialnej Ręki”, czynienie dobra; pomoc sąsiadom, osobom starszym, potrzebującym: naprawa ogrodzenia, rąbanie drze-

DAR WOLNOŚCI W SZKOLE

cd. ze s. 9

wa, znoszenie węgla, przynoszenie wody ze studni i inne, bądź jawna bezinteresowna pomoc w sprzątanii, robieniu zakupów, praca w ogrodzie. Jakież było to piękne i wzruszające.

W świecie młodych zaskakuje arogancja i agresja. Jest wszechobecna na ulicy, na stadionach, w szkole, w domu. Dzieci są nasączone agresją od najmłodszych lat, oglądają filmy, relacje ze stadionów, serfują po internecie, grają na komputerze - często w sposób niekontrolowany przez rodziców. Przy czym wiele bajek, filmów i gier przeznaczonych dla dzieci nie spełnia warunków i wpływa destrukcyjnie na psychikę dziecka czy nastolatka. Rodzice tracą emocjonalny kontakt z dziećmi, zdarzają się ucieczki z domu spod kurateli rodziców, aby zaznać wolności. Młodzi są też świadkami i ofiarami przemocy w domu i szkole: wymuszania pieniędzy od najmłodszych i słabszych, „fali” (nieobyczajne i sadystyczne znęcanie się nad młodszymi, zwyczajnie „otrząsiny”). Panuje moda na silnych i brutalnych. Człowiek bez serca, a takich jest wielu wśród młodych, tych co odbierają życie, wymuszają okup, maltretują, mszczą się bez przyczyny, to klęska. Klęska wszystkich powołanych do wychowywania: rodziny, szkoły, Kościoła. Jakże zatem ważna jest odpowiedzialność moralna rodziców i nauczycieli, nauka własną postawą. Jan Paweł II upomina: „Relatywizm moralny*, postawy czysto utylitarne, przyjemnościowe, stanowią zagrożenie dla szkoły, ...dla człowieka i dla społeczeństwa. Społeczeństwo polskie czuje się zagrożone i jest zagrożone. Jest smutne, bezsilne. Jest zdesperowane. I szkoła jest zdesperowana”. (29 VI 1997 r.).

Współczesnej szkole zagraża także agresja wobec nauczyciela. Upada jego autorytet. Zdarzają się sytuacje, iż boi się on wejść do klasy. Bezprzedmiotowym staje się pytanie o realizację celów: dydaktycznego, kształcącego i wychowawczego na lekcji, podczas której „odporni na wiedzę” uczniowie „żyją własnym życiem”, a natężenie hałasu zagłusza wysiłki nauczyciela. Mają również miejsce sytuacje traumatyczne, chociażby takie jak te nagłaśniane przez telewizję w ubiegłym roku. Czemu tak się dzieje? Panuje też moda na bezkarność. Wszystko tłumaczy się prawami ucznia, nad nienaruszalnością których - w wielu szkołach - gorliwie czuwają dyrektorzy i pedagodzy szkolni, czasami kosztem godności nauczyciela.

Od kilkunastu lat wdraża się w polskiej szkole ideę bezstresowego wychowania, skutki czego wyraźnie widać. Napawa więc otuchą, iż pojawiają się na ten temat rozsądne głosy. Bezstresowe wychowanie zarówno domu jak i szkoły prowadzi do anarchii. Już w momencie narodzin człowiek przeżywa stres. On mu towarzyszy przez całe życie, aż do śmierci. Mówienie o bezstresowym wychowaniu jest kłamstwem, jest brakiem wychowania. Od wieków wiadomo, jaka jest rola i znaczenie nauczyciela w wychowaniu młodego pokolenia. Aby jednak mógł je realizować konieczne mu jest nie tylko opanowanie, kultura bycia, kultura słowa, ale i spokój. Wymagania winny być stawiane uczniowi od początku, by stał się powoli innym, dojrzalszym człowiekiem.

Szkoła, by mogła być bezpieczna i mogła wychować prawego, wrażliwego człowieka, wyposażonego w system wiedzy i umiejętności, musi mieć pewne rygory. Szkoła nie może promować cwaniactwa i chamstwa, ale pracowitość i sumienność, walory umysłu i ducha. Za dobre konsekwentnie wynagradzać, a za złe sprawiedliwie karać. Nie raniąc jednak godności człowieka, choćby to był najmniejszy człowiek.

Za wychowanie młodzieży odpowiada nie tylko szkoła, a przede wszystkim rodzice. Młody człowiek od niemowlęctwa ma niezbywalne prawo do wychowania. Nie można się tłumaczyć: ja nie mam czasu, praca, obowiązki... Tymczasem jeśli się ma dzieci, musi się mieć dla nich czas. Same się nie wychowują. Niezaspokojona miłość, brak poczucia bezpieczeństwa, przynależności i akceptacji prowadzi do manifestacji agresji, do degradacji osobowości. A jeżeli na to nałożą się trudności z nauką, jest to ponad możliwości młodego człowieka. Wyjściem jest dobry dom. Dobry dom to nie znaczy bogaty. To dom, w którym są serdeczne stosunki między rodzicami i dziećmi, wzajemne zrozumienie i chęć niesienia pomocy. Dom, gdzie wspólnota i jedność, gdzie nagrody i kary, zabawa i praca, prawa, obowiązki i wymagania.

I nie dzieje się dobrze, jeśli wychowanie zastępuje się terapią, aczkolwiek ma to miejsce i czasami jest konieczne, a całkowicie źle, kiedy zamiast wychowania trzeba resocjalizować. Można posłużyć się analogią biorąc za przykład opiekę zdrowotną. Wiadomo, iż profilaktyka jest o wiele korzystniejsza od leczenia. Podobnie „mniej kosztowne” w kategoriach ludzkich i materialnych jest dobre wychowanie niż terapia w tym zakresie i resocjalizacja.

Niniejszy artykuł nie wyczerpuje wszystkich aspektów „złego użycia wolności” przez młodzież. Niepokojącymi są również dziedzina moralności i muzyka rockowa jako droga do podświadomości. Obecnie funkcjonuje pogląd, iż w kwestiach moralności we współczesnym świecie panuje tendencja zmierzająca do coraz większej swobody obyczajowej i świat rozwija się w tym kierunku. Jan Paweł II w Encyklice „Veritatis splendor” wykazuje wielkie zagrożenie cywilizacji zachodniej przez relatywizm moralny*, z którym należy podjąć bezkompromisową walkę, ponieważ godzi on w istotne dobro człowieka.

* Relatywizm moralny utrzymuje, że nie ma żadnego obiektywnego standardu moralności, niemoralności, istnieje oddzielna dla każdego, oraz jest niezależna od ludzkości. Moralne zasady powstają tylko w obrębie człowieka, ponieważ każdy jest odmienny, osobną rzeczywistością. Każda osoba jest źródłem jej subiektywnego etycznego szyfru, i każdy ma równą możność określać co jest moralne, i jaką drogę postępowania on widzi odpowiednią.

Do napisania artykułu wykorzystałam wypowiedzi Jana Pawła II zawarte w homiliach wygłaszanych podczas pielgrzymek, opracowania: Jan Paweł II „Przekroczyć próg nadziei”, KUL, Lublin 1994, dr Teresa Olearczyk „Zagrożenia występujące na terenie szkoły”, Kraków 1998 oraz własne doświadczenia i przemyślenia.

Czesława Kołodziej

Z PERSPEKTYWY CZASU...

Długie zimowe wieczory są doskonałą okazją do przemyśleń, analiz, zadawania sobie pytań. Szczególnie dla mnie, jako że przez okres kilkunastu lat kiedy jako osoba publiczna mogłem współdecydować o wielu sprawach Gminy, przemyślenia te mają miejsce.

Patrząc z perspektywy kilku ostatnich miesięcy, zwłaszcza od października 2004 r. kiedy emocje odgrywają już mniejszą rolę a życie społeczne czy gospodarcze toczy się niezależnym torem można zastanowić się czy przyjęty przez ostatnie lata model więzi i zależności a również odpowiedzialności za życie mieszkańców lokalnej społeczności był słuszny.

Wprawdzie w każdej lokalnej grupie społecznej istnieją różnice interesów oparte na odrębności prawnej czy instytucjonalnej lecz nie można zapominać o niepisanych prawach odpowiedzialności społecznej, ponieważ w przypadku braku tej przesłanki więzi mieszkańców jako wspólnoty mogą ulec szybko załamaniu.

Przez kilkanaście ostatnich lat mieszkańcy Gminy poprzez swoich przedstawicieli wybieranych w wyborach decydowali się właśnie na taką wspólnotę interesów, Gmina bowiem przejmowała na siebie wiele obowiązków i ciężarów, aby realizować cele mające służyć zarówno bezpośrednio mieszkańcom jak i podmiotom gospodarczym działającym na terenie Gminy.

A było tych zadań bardzo dużo, choćby nadrabianie wielu lat zaległości w zakresie infrastruktury technicznej. Ogółem w ostatnich 7 latach na inwestycje komunalne w Gminie wydatkowana została zgodnie z zawartymi umowami kwota ponad 20.000.000,- zł z czego do zapłacenia na dzień dzisiejszy pozostaje 220.000,- zł. Dzisiaj śmiało można powiedzieć, że cele te udało nam się osiągnąć, gospodarstwa nasze mogą korzystać z wielu udogodnień choćby wody, gazu, telefonu czy odprowadzać ścieki do kanalizacji, jak również poruszać się po dobrze utrzymanych i oświetlonych gminnych drogach.

Filozofia realizacji tych celów była prosta i mając dzisiejszą wiedzę chyba właściwa, aby jak najmniej obciążyć mieszkańców kosztami budowanych urządzeń a tym samym umożliwić jak największej liczbie mieszkańców możliwość dostępu do korzystania z tych urządzeń. Obciążenia te przenoszone były bowiem na barki finansowe Gminy, stąd w naszej Gminie wpłaty mieszkańców na rzecz budowy wodociągów czy kanalizacji były jedne z najniższych w regionie.

Gmina natomiast aby zapłacić wykonawcom za zrealizowaną usługę zaciągała kredyty i pożyczki. Wiadomo przecież, że pożyczone pieniądze trzeba po jakimś

czasie oddać i na dzień dzisiejszy Gmina ma jeszcze do spłacenia kwotę kredytu w Banku Polskiej Spółdzielczości w wysokości 700.000,- zł z czego do spłaty w 2005 roku kwotę 300.000,- zł i w 2006 roku kwotę 400.000,- zł. Ponadto na budowę kanalizacji zaciągnięta została w Narodowym Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej pożyczka i do spłaty pozostała jeszcze kwota 3.320.000,- zł z terminem spłaty ostatniej raty w 2008 roku. Warto tutaj podkreślić, że umowa przewiduje umorzenie części pożyczki w kwocie około 1.000.000,- zł. Dla informacji chciałem podkreślić, że średnie roczne dochody Gminy wynoszą około 11.000.000,- zł.

Realizacja takiej filozofii prowadzonej polityki obciążona była jednak ryzykiem chwilowych trudności i problemów finansowych Gminy. Jednak trzeba wyraźnie powiedzieć, że problemy finansowe z tytułu realizacji inwestycji komunalnych są zawsze problemami przejściowymi.

To, że problemy finansowe w tych przypadkach są przejściowe potwierdził już częściowo rok 2004, w którym to roku Gmina spłaciła ponad 1.300.000,- zł kredytów i pożyczek nie zaciągając nowych zobowiązań z tego tytułu.

Nie miało to jednak większego znaczenia dla organów nadzoru i tzw. „rakszawskiej opozycji”, która skutecznie doprowadziła do zawieszenia organów Gminy. W tym przypadku nie kwestionuję samej zasady zarządu komisarycznego lecz sposób i podstęp prawny w jego wprowadzeniu.

Dzisiejsza sytuacja jest taka, że mieszkańcy nie mają swoich prawnych przedstawicieli aby mogli oni współdecydować o losach Gminy, decyzje takie podejmuje Komisarz rządowy niezależnie od tego lepsze czy gorsze ale jest to już inny problem.

Jesteśmy też jedyną Gminą w powiecie łańcuckim, która nie ma swoich przedstawicieli w radzie czy zarządzie powiatu. Chętniej bowiem głosowaliśmy na mieszkańców Gminy Czarna (5 radnych) aby nas reprezentowali w strukturach organów powiatu niż na mieszkańców Rakszawy (0 radnych). Był to pierwszy poważny sygnał, że „ktoś” w dosyć sprawny i sprawdzony mechanizm samorządowy w Gminie zaczął pomału dosypywać piasku. Późniejsze przez 2 kolejne lata nieudzielenie absolutorium Wójtowi Gminy było potwierdzeniem tej prawidłowości, a skuteczne zawieszenie organów Gminy stało się już tylko formalnością.

ZIMOWA EKSPEDYCJA NA NAJWYŻSZY SZCZYT KAUKAZU ELBRUS 5642 M

Prawie dziewięć lat temu miałem okazję po raz pierwszy odwiedzić góry Kaukazu. Na tamtym wyjeździe, który miał charakter bardziej poznawczy wszedłem po raz pierwszy na najwyższy szczyt Kaukazu. Jednak letnie wejścia na Elbrus mają charakter dość pospolity. Wystarczy odpowiedni sprzęt, nabyta aklimatyzacja, kondycja i oczywiście szczęście do pogody. Prawdziwym wyzwaniem było jednak wejście na Elbrus w sezonie zimowym.

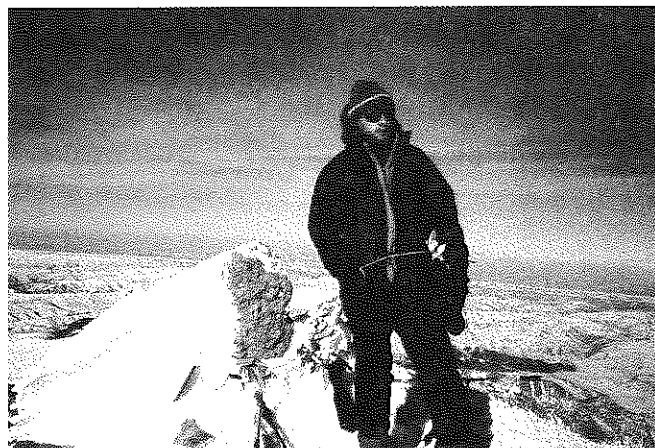


Dowiedziawszy się, że internetowa grupa „Extrek” realizująca z reguły oryginalne projekty górskie już po raz trzeci organizuje zimową wyprawę na Elbrus - postanowiłem bez wahania wziąć udział w wyprawie. Dwa pierwsze wyjazdy nie zakończyły się wejściami szczytowymi z powodu krótkiego pobytu, słabej aklimatyzacji uczestników i złej pogody. Dla uczestników wyjazdu dodatkową motywacją był fakt, iż przed nami weszło na szczyt zimą, co najwyżej kilku Polaków. Nasza wyprawa odbyła się w dniach 2-18 styczeń 2005 roku. W Kaukaz dotarliśmy po trzech dniach podróży. Naszym środkiem transportu był przerobiony nieco Fiat Ducato, pełniący również funkcję hotelu w trakcie dojazdu. W składzie ekipy znalazło się pięć osób, które miały okazję poznać się dopiero na wyjeździe. Była to grupa ludzi niemal z całej Polski: Piotr z Wrocławia, Irek z Jastrzębia (Śląsk), Adam z Opola, Sławek z Gdańska i oczywiście przedstawiciel Rakszawy (Wojciech Figieła - jest nauczycielem geografii w Zespole Szkół Tekstylno - Gospodarczych w Rakszawie przyp. red.)

Po przyjeździe pierwszą noc ze środy na czwartek spędziliśmy w niewielkim hoteliku u podnóża Elbrusa, aby dnia następnego wyjechać kolejką do stacji Mir położonej na wysokości 3470 m n.p.m. Stacja była punktem, z którego rozpoczęła się zasadnicza część naszej

wyprawy. Z powodu braku aklimatyzacji postanowiliśmy spędzić jedną noc w korytarzu stacji (temperatura wewnątrz -15°C), aby w piątek dotrzeć do schroniska Prijut na wysokości 4200 m. Będąc już na samej górze szybko przekonałem się, że zimowe wejścia na Elbrus są znacznie trudniejsze. O ile przed laty do osiągnięcia celu wystarczyło mi półtora dnia pobytu na samej górze, o tyle teraz zajęło nam to całe dziewięć dni. Zimą odczuwamy znacznie niższe temperatury kształtujące się w partiach szczytowych od -25 do -45°C , zaś temperatura odczuwalna uwzględniająca wiatr jest jeszcze niższa. Jednak tym, co stanowi poważne zagrożenie w zimie, a czego nie spotkamy latem - są stoki lodowe ciągnące się na odcinku kilkuset metrów. Przejście ich wymagało słabego wiatru oraz dużej koncentracji, ponieważ asekuracja z czekana w razie upadku w tych miejscach była wielce problematyczna.

Owe niebezpieczne stoki lodowe powodowały, że część zespołów rosyjskich stosowało tam asekurację. Dawała ona z jednej strony poczucie bezpieczeństwa, a z drugiej z kolei spowalniała poruszanie się i obciążała koniecznością niesienia liny i pozostałego sprzętu asekuracyjnego, co w konsekwencji zmniejszało szansę na wejście szczytowe. Ze względu na fakt, że Elbrus to wygasły wulkan, mówi się też o pewnych utrudnieniach zwią-



zanych z wyziewami siarki w okolicach Skał Pastuchowi. Jednak nie odczuliśmy tego mimo spędzonego noclegu w tym rejonie, a być może wyziewy zdarzają się jedynie okresowo.

Warto wspomnieć nieco o bazie noclegowej na Elbrusie. Nasze schronisko „Prijut” chroniło jedynie przed wiatrem, zaś nawiany w części parterowej śnieg pozwalał na gotowanie wody bez konieczności wychodzenia po niego na zewnątrz. W okresach załamania pogody

dużym problemem było korzystanie z prowizorycznej ubikacji, jednak i z tym problemem poradziliśmy w sobie tylko znany sposób. Poza naszym schroniskiem znajdują się w niewielkiej odległości jeszcze dwie bardzo prowizoryczne chatki drewniane oraz wyraz rosyjskiej praktyczności - kadłub samolotu służący latem jako schron dla służb ratowniczych. Około 500 m poniżej naszego schroniska znajduje się największa baza noclegowa, gdzie rolę pomieszczeń noclegowych pełnią beczki po paliwie rakietowym. Beczki są obiektami ogrzewanymi, co powodowało, że większość osób planujących wejść na szczyt nocowała właśnie tam. Jednak beczki leżą zbyt nisko aby zimą można było z nich osiągnąć



wierzchołek, dlatego obserwowaliśmy jedynie nieudane próby wejścia na szczyt.

Po noclegu w sobotę rano wyruszyliśmy do Skał Pastuchowa (4750 m) zostawiając tam część sprzętu biwakowego. Dnia następnego wyruszyłem ze Sławkiem do góry, aby aklimatyzować się na coraz większej wysokości. Braliśmy możliwość wejścia na szczyt jeśli oczywiście starczy nam sił przy tak krótkiej aklimatyzacji. Niestety brak owej aklimatyzacji zmusił mnie do powrotu na wysokości 5100 m. Tymczasem Sławek mimo późnej pory zdecydował się iść dalej i w konsekwencji jako pierwszy z naszych osiągnął szczyt. Jednak ostatnie dwie godziny powrotu przyszło mu iść już w ciemnościach. W ślad za Sławkiem postanowili pójść następnego dnia Adam z Irkiem. Jednak po kilku godzinach wiatr znaczą-



nie przybrał na sile, po czym rozpętało się prawdziwe zimowe piekło. Nasza dwójka skrajnie wyczerpana walką z wiatrem dotarła do schroniska w południe. Następne dni to okres załamania pogodowego. Czas wypełniło nam spanie, gotowanie oraz jedzenie coraz szybciej wyczerpujących się zapasów żywności. Wreszcie w czwartek poprawiła się pogoda. Tego dnia ponownie Irek z Adamem wyruszyli o czwartej rano w stronę szczytu i mimo pewnych trudności osiągnęli główny wierzchołek. Tego samego dnia pozostała trójka postanowiła dotrzeć do Skał Pastuchowa, aby następnego dnia wejść na szczyt mając tylko 900 m podejścia. Noc nie była zbyt spokojna, ponieważ wiatr uderzający nieustannie o namiot wytwarzał taki hałas, który nie pozwalał za-



śnąć. Rankiem w piątek wyruszyliśmy. W niewielkich plecakach nieśliśmy jedynie termos, aparat fotograficzny oraz lekarstwa. Dość szybko nasze tempo spadło do trzech oddechów na jeden krok. Jednak dzięki determinacji weszliśmy przed czternastą na główny wierzchołek. Tymczasem Sławek znów solo wszedł na drugi wierzchołek Elbrusa. Będąc na szczycie obserwowaliśmy niemal całe pasmo Kaukazu oraz w większej oddali Morze Czarne. Po osiągnięciu celu przez całą grupę chcieliśmy jak najszybciej wrócić do kraju. Nasza wyprawa zakończona pełnym sukcesem dobiegła końca 18 stycznia. Część uczestników planuje już kolejne wyprawy...

Uczestnik wyprawy: Wojciech Figiela

Przed sezonem piłkarskim – z trenerem KS „Włókniarz” Panem Markiem Kogutem rozmawiał Bartosz Bolesławski

Imię i nazwisko - Marek Kogut

Data i miejsce urodzenia - 11.07.1964 r.
w Nowej Sarzynie

Wykształcenie – absolwent Politechniki Rzeszowskiej na wydziale mechanicznym, absolwent Akademii Wychowania Fizycznego w Katowicach, absolwent podyplomowych studiów menedżerskich na Uniwersytecie Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, trener piłki nożnej drugiej klasy.

Praca zawodowa – pracownik administracji samorządowej; sekretarz Urzędu Gminy Kuryłówka, trener „Włókniarza” Rakszawa, drużyny występującej w piątej lidze rzeszowskiej

Przebieg kariery piłkarskiej – „Zelmer” Rzeszów, „Stal” Rzeszów, „Pogoń” Leżajsk, „Górnovia” Górnio, „Włókniarz” Rakszawa”.

Przebieg kariery trenerskiej – „Zelmer” Rzeszów (grający asystent trenera Edwarda Nanaszko), „Pogoń” Leżajsk (grający asystent trenera Andrzeja Tomczyka), „Górnovia” Górnio (grający trener), „Włókniarz” Rakszawa (grający trener)

Sukcesy – gra w drugiej lidze w barwach „Stali” Rzeszów (drużyna ta była wtedy o krok od awansu do ekstraklasy, przegrała rywalizację z „Jagiellonią” Białostok gorszym stosunkiem bramek), jeden z czołowych zawodników trzeciej i czwartej ligi w barwach „Zelmeru”, „Pogoni” i „Górnovii”, awans z „Włókniarzem” Rakszawa do piątej ligi w sezonie 2003/2004, dwukrotny medalista akademickich Mistrzostw Polski w piłce halowej z drużyną „Mechanik Axe”. Dwukrotny złoty medalista Mistrzostw Polski w piłce halowej jako reprezentant Politechniki Rzeszowskiej.

Hobby – zbieranie grzybów, dobra muzyka, odpoczynek na łonie przyrody.

Jak to się stało, że trafił Pan do Rakszawy?

Wszystko przebiegało tak jak zwykle. Zarząd rakszawskiego klubu poszukiwał grającego trenera. Już kilka lat temu kontaktował się ze mną kierownik „Włókniarza” Aleksander Babiaryz, lecz wtedy ostatecznie wyłądownałem w czwartoligowej „Górnovii”. Przed sezonem 2003/2004 znów odezwali się działacze z Rakszawy. Szybko się dogadaliśmy, ustaliliśmy warunki współpracy i tak właśnie stałem się grającym trenerem „Włókniarza”.

„Włókniarz” pod Pana wodzą w kapitalnym stylu wywalczył awans do piątej ligi i jest rewelacją obecnego sezonu w piątej lidze. Jak się Panu udało w stosunkowo niedługim czasie stworzyć w Rakszawie tak dobrą drużynę?

Przed wszystkim wyniki drużyny nie zależą tylko od trenera. W Rakszawie jest bardzo dobry klimat dla piłki nożnej. Wielkim plusem drużyny jest to, że w zdecydowanej większości jest oparta na wychowankach. Jest wielu młodych, utalentowanych zawodników, którzy robią ciągle postępy. O niektórych już teraz pytają się kluby z wyższych lig. Są też zawodnicy z zewnątrz, sprowadzeni z leżajskiej „Pogoni” Tomasz Lach i Piotr Rapałow. Były to w stu procentach trafione transfery ponieważ ci gracze świetnie wkomponowali się w grę naszej drużyny. Najważniejsza jest jednak bardzo dobra, niemalże rodzinna atmosfera w zespole. Wszyscy się dobrze rozumieją i stanowimy zgraną paczkę.

Jakie są Pana plany związane z „Włókniarzem” na najbliższy rok?

Naszym celem nadrzędnym, jaki wyznaczaliśmy sobie na wiosnę jest awans do czwartej ligi i będziemy robić wszystko, aby to osiągnąć. Zdajemy sobie dobrze sprawę, że inne kluby przerastają nas pod względem finansowym i organizacyjnym, jednakże wszystko to można nadrobić na płycie boiska twardą walką. Jeżeli uda nam się utrzymać dotychczasowy skład, to będziemy mogli wygrać z każdym. Drugim celem, który powinien sobie stawiać każdy trener jest to, aby jego zawodnicy ciągle się rozwijali. Jeżeli zawodnik stale podnosi swój poziom, to oznacza to, że praca jego i trenera nie idzie na marne.

Co zadecydowało o tym, że pomimo kilku ciekawych ofert zdecydował się Pan zostać w Rakszawie?

Tak jak już powiedziałem, w klubie panuje świetna atmosfera i naprawdę żał by mi był stąd odejść. Poza tym jestem człowiekiem, który jak się już podejmie jakiegoś wyzwania to chce je doprowadzić do końca. Na razie moja praca przynosi korzystne efekty, więc nie chcę jej przerywać i będę dążył do zrealizowania swoich założeń.

RAKSZAWA W ZIMOWEJ SZACIE

Dla człowieka wrażliwego na piękno natury, każda pora roku jest urokliwa i niepowtarzalna. Zima, chociaż pod pewnymi względami jest uciążliwa, także jest piękna.

Szczególnie pięknie prezentuje się zimą las. Drzewa iglaste dźwigając na swoich gałęziach bielutkie puchate dywany, dają doskonałe schronienie dla plectwa i zwierzyny leśnej. Nagie gałęzie dębów, brzoź i buków, gdy tylko przyjdzie szadz, stwarzają cudowne uroczyska, które przypominają krainę baśniową.

Chaty zasypane śniegiem, stojące na obrzeżach lasów, robią wrażenie jakby tam nikt nie mieszkał. Dopiero biały dymek unoszący się z komina zdecydowanie informuje, że tam w tej chacie mieszkają ludzie. Prawdopodobnie siedzą przy kominku i snują opowieści jak to dawniej było... Może skromniej, może biedniej ale na pewno o wiele radośniej i przyjemniej...

„A ja lubię tylko zimę - śpiewały przed laty Czerwone Gitary - lubię narty, dla mnie zima najpiękniejsza jest”.



Zima

Świat znieruchomiał stoi w puchu bieli,
a wiatr mroźny świszcząc i zawodzi,
zima znów uśpiła radość ziemi,
która tonie w śnieżnych mgieł powodzi.

Wszystko wkoło, łąki i jeziora,
park i lasy, spowił sen zimowy,
za wsią w dali bielą się wciąż pola
i w śniegowych płatkach nasze głowy.

Biała zima w ten zimowy czas
wiedzie nas wsią, mrozem roziskrzona,
tam, gdzie w bieli cicho stoi las,
w słońcu srebrzy się szata zielona.

A my, wsłuchani w zimny cichy sen
- w nim drzemią nasze nieskalane myśli -
i zapatrzeni w śnieżny, mroźny dzień,
marzymy: może ta zima kiedyś nam się przyśni?

Zofia Ewa Szczęsna



Styczeń

Lodowata pierzyna
Ze śnieżnego puchu
Rozpostarła się na polu
I leży bezruchu

Rozpostarła się nad rzeką
I gdzie drzemiący las,
Leży sobie nieustraszona
I twierdzi, że jej czas.

Grudzień, styczeń oraz luty
Zimny tercet, mroźna brać.
Odwiecznym ich dziełem
Zamieć, mrozy, szron i szadź.

Stanisław Wieliczko



Rozbrykał się luty
Od nizin do gór,
W biel się przyodział
Od stycznia wziął wzór.

Luty to trzeci muzykant
W zimowym tercecie,
Na soplach lodu
Gra jak na klawniecie.

Chociaż tak mroźny, hoży,
Gdy słońca promyczek świeśnie,
Posłusznie się korzy,
W zaciszu rozkwita przebiśnieg.

Stanisław Wieliczko

Śnieg

Białym kobiercem w krąg
Kładzie się śnieg na pola,
Jak dotyk chłodnych rąk
Na rozpalonym ciele.

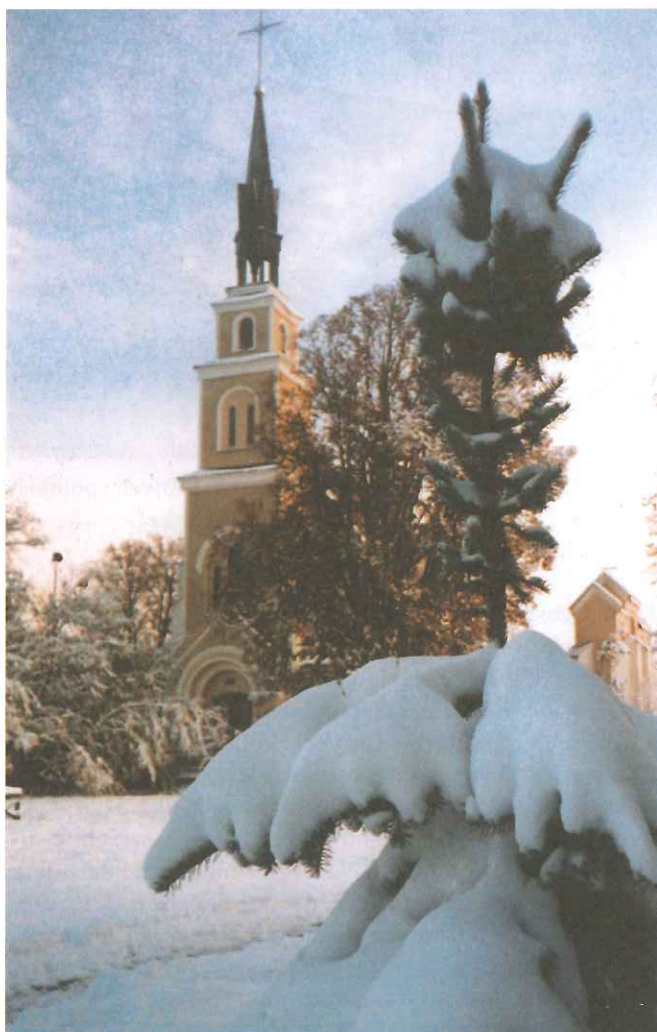
Jak pieszczotliwa dłoń
Dobrej, kochanej matki,
Tak kładą się wśród błoi
Śniegowe, białe płatki.

Jak starczyczych włosów wian
Drzew srebrne pióropusze,
A śnieży, cichy łan,
Jak biel dziecięcej duszy.

Ponad białością pól
Strop nieba się roztoczył -
Szaro spogląda w dół,
Jak czyjeś dobre oczy.

I ja też patrzę w dal,
Na śniegu białe płótno -
I proszę - Boże daj
Pociechę, którym smutno.

Agnacja Piątkowska



Śnieg

Dużymi płatkami śnieg od rana prószy,
A za oknem tańczy wicher oszalały,
Jakby biały anioł osiadł mi na duszy
I otarł łzy z oczu, co długo płakały.
Wybiegłam z domu w tę mroźną zawieję,
by nasycić oczy zimnym krajobrazem,
i szłam milcząca przez długą aleję,
jakby przez życie, co jest korytarzem
do przeznaczeń swoich. -
Mleczną była droga,
owiana w biel śnieżną, twarda i skostniała.
Tu, z dala od ludzi, bliżej jestem Boga.
Tej samotności dusza ma szukała.
I jest mi tu dobrze, i nic mi nie trzeba,
A śnieżek wciąż prószy, leci prosto z nieba.

Janina Szamańska

W noc lutową

Gdy z ziemi płynie jasność śniegu błada,
A czarne niebo iskrzy się gwiazdami,
Gdy strasznych wilków wygłodniałe stada
Idą pod ludzkie samotne osady...
Ty im się, Panno, ukazujesz śliczna
I precz odpędzasz złowrogie gromady,
O Matko Boska Gromniczna!

Gdy nam pazury pokazuje nędza,
Kogóż będziemy prosić o obronę?
O, Pani dobra, co bestie odpędzasz,
Odpędź i tego potwornego zwierza.
Prosi Cię kornie biednych rzesza liczna,
Niechaj głów swych na nas nie wyszczerza
O Matko Boska Gromniczna!

I gdy nas kiedy noc kłamstwa ogarnie,
Bardziej straszliwa niżli noc zimowa,
Kiedy przygasną płonące latarnie,
I prawie drogi zginą w owej nocy,
Gdy nas pociągną fałszu lśniące słowa,
Oświeć nas ciemnych i udziel pomocy,
O Matko Boska Gromniczna!

J. Popowska



Rozpoczął się najtrudniejszy okres w życiu leśnych i polnych zwierząt. Dzień po dniu toczą one walkę, której stawką jest przetrwanie. Niewielka ilość pokarmu, utrudniony dostęp do niego oraz zimno, to problemy, z którymi borykają się co dzień. Często jedynym ratunkiem dla wygłodniałych jeleni, saren, dzików i innych zwierząt jest karma wykładana przez człowieka. Dla saren, danieli, jeleni i żubrów leśnicy przygotowują siano, żołądź, kasztany, ziarno zbóż oraz kostki pożywej soli w postaci tzw. Lizawek. W przydomowych karmnikach dla ptaków najmiej widziany jest niewolony tłuszcz, nasiona roślin oleistych, okruchy suchego chleba, a dla większych ptaków - srok, gawronów, sójek i innych, wszelkie odpady domowe, orzechy itp. Na wygłodzone i przemarznięte ptaki czyha wiele niebezpieczeństw. Jednym z nich są, często pojawiające się zimą na otwartych przestrzeniach, ptaki drapieżne - krogulec i gołębiarz. Lubią one również zaglądać w poblizsze karmniki w poszukiwaniu łatwego łupu, jakim są, korzystające z karmy, drobne ptaki.

Przed sezonem piłkarskim – z trenerem KS „Włókniarz”

cd. ze s. 14

Przez półtora roku pracy w Rakszawie na pewno poznał Pan już trochę nasze środowisko. Co pan może o nim powiedzieć?

Największe wrażenie zrobiła na mnie postawa kibiców, którą jestem bardzo zbudowany. Nasi fani jeżdżą w dużej liczbie na mecze nawet do odległych miejscowości i zawsze wspaniale nas dopingują. Tak duża liczba kibiców i ich gorący doping sprawia, że nawet grając na wyjeździe czuję się, jakbym grał u siebie.

Jak to się stało, że został Pan piłkarzem, a później trenerem?

Chyba w życiu każdego chłopca jest taki okres, że chce on zostać piłkarzem i godzinami biega za piłką. Podobnie było ze mną. Najpierw grało się z kolegami na podwórku, aż wreszcie trafiłem do rzeszowskiego „Zelmeru”, gdzie zaczynałem swoją przygodę z piłką. Po zakończeniu kariery sportowej nie chciałem tracić kontaktu z piłką i środowiskiem piłkarskim. Dlatego ciągle się doksztalcam i zbieram doświadczenia, aby być jak najlepszym trenerem.

Czy jest Pan zadowolony ze swej dotychczasowej kariery?

Ogólnie tak, bo przeżyłem wiele wspaniałych chwil na boisku. Trochę pozostaje niedosyt, że nie udało się awansować ze „Stalą” do ekstraklasy, choć byliśmy naprawdę blisko. Może osiągnąłbym więcej, gdybym postawił wyłącznie na sport, jednak chciałem się uczyć, a dzienne studia są nie do pogodzenia z zawodowym uprawianiem piłki nożnej.

Jaki jest Pana sportowy idol?

Marco van Basten, były napastnik reprezentacji Holandii.

Jakie jest Pana największe marzenie związane z piłką nożną?

W najbliższym czasie chciałbym awansować z „Włókniarzem” do czwartej ligi. Poza tym bardzo byłbym zadowolony, gdybym kiedyś w przyszłości miał okazję trenować ekstraklasową drużynę.

Co Pan może powiedzieć o obecnej kondycji polskiej piłki?

Przede wszystkim przeznacza się zbyt mało środków na szkolenie młodzieży, a to jest przecież najważniejsze. Oprócz tego brakuje nam zgody, ludzie związani z piłką zbyt często się kłócą zamiast współpracować ze sobą. W budżetach samorządowych sport jest na ostatnim miejscu; pieniądze są na wszystko, tylko nie na sport. Sam pracuję w samorządzie gminnym i wiem jak to jest. Mam nadzieję, że Pani Komisarz Gminy Rakszawa Maria Kula, którą znam osobiście jeszcze z czasów gdy tak jak ja sprawowała funkcje sekretarza gminy nie zapomni o „Włókniarzu”. Po cichu liczę, że zainteresuje się naszym klubem i nie pozwoli, żebyśmy musieli rezygnować z ambitnych planów z powodu braku funduszy. Uprawianie sportu powinno być powszechne, należy wybudować obiekty sportowe, gdzie młodzież mogłaby właściwie pożytkować swój wolny czas. Ruch fizyczny jest człowiekowi bardzo potrzebny w myśl przysłowia „w zdrowym ciele, zdrowy duch”.

Co na koniec chciałby Pan powiedzieć do wszystkich kibiców rakszawskiej drużyny?

Byłoby bardzo miło, gdyby kibice nadal w takiej liczbie przychodzili na mecze i tak gorąco nas dopingowali. Chciałbym jednak także, żeby pamiętali, że nie zawsze wszystko wychodzi tak jakbyśmy sobie tego życzyli. Czasem człowiek bardzo się stara, ale i tak mu nic nie wychodzi. Dlatego bardzo proszę o wyrozumiałość i cierpliwość. Bądźcie z nami, bo my gramy i trenujemy dla Was!

P.S. Zarząd Klubu Sportowego „Włókniarz” w związku ze zbliżającym się sezonem piłkarskim rundy wiosennej gorąco apeluje do wszystkich miłośników rakszawskiej drużyny piłkarskiej o wspieranie finansowe Klubu Sportowego „Włókniarz”. Potrzebę niniejszego apelu rodzi trudna sytuacja finansowa Klubu, na którą składa się szereg obiektywnych uwarunkowań. Każdy gest ofiarności ze strony Instytucji, Przedsiębiorstw Państwowych i Prywatnych oraz zamożniejszych osób na rzecz naszego środowiskowego Klubu pozwoli wielu utalentowanym chłopcom rozwijać swoje pasje sportowe a nam kibicom dostarczać wielu niezapomnianych wrażeń sportowych.



WIADOMOŚCI Z GOKiC

KURSY

W okresie ferii zimowych zgodnie z życzeniem czytelniczek RA wznowiliśmy kurs frywolitki. Przypomnę, że frywolitka to, nowa technika wykonywania koronek, zwanych także koronkami czółenkowymi. Ich nazwa pochodzi od przyrządu potrzebnego do pracy, czyli czółenka. Pragnę zachęcić Państwa do wypróbowania swoich sił w tej technice w ramach zajęć koła rękodzieła artystycznego w każdy poniedziałek o godz. 16.00 w pracowni plastycznej GOKiC. Namawiam również do szycia patchworkowych kap na łóżko, pokrowców na krzesła, poduszek, albowiem efekty naszych kursantek są zaskakujące.

WYCIECZKI

W ramach współpracy między GOK w Woli Małej i GOK w Rakszawie w okresie ferii zimowych grupa naszych dzieci wzięła udział w Zimowym Turnieju Tenisa Stołowego oraz w kursie malowania koszulek metodą sitodruku organizowanych przez GOK w Woli Małej. W Turnieju Tenisa Stołowego wśród dzieci z Rakszawy najwyższą V pozycję zajął Dominik Lorenc, zaś VI miejsce zajął Maciek Babiarz. Sporo satysfakcji sprawił uczestnikom wycieczki wyjazd do Rzeszowa 25 stycznia br. Celem podróży było Muzeum Etnograficzne i Muzeum Okręgowe. W tych muzeach wycieczkowicze zwiedzili stałe ekspozycje tj. „Stroje ludowe Rzeszowiaków i Lasowiaków” oraz „Dawną rzeźbę ludową”. Duże zainteresowanie wzbudziła wystawa zatytułowana „Wokół ognia”, informująca o genezie ognia i wykorzystania go przez człowieka w swoim życiu. W Muzeum Okręgowym naszą uwagę przykuwały wystawy: „Kamień, brąz, żelazo” związana z pradziejami Polski południowo-wschodniej czyli z miejscem naszego zamieszkania oraz wystawa poświęcona Celtom.

KONKURSY

Ferie zimowe obfitowały również w szereg konkursów i zajęć w pracowni plastycznej. W konkursie ortograficznym pierwsze miejsce przypadło egzekwo dwóm uczestnikom: Jakubowi Besterowi i Damianowi Maczudzie. Natomiast w grach zręcznościowych zwyciężył Rafał Cygan. W warsztatach kulinarnych dzieci przygotowywały różne smakołyki m.in. ciasto, sałatki. Bywalcy zajęć plastycznych mogą pochwalić się wykonanymi przez siebie domkami dla lalek oraz własnoręcznie uszytymi lalkami z gałganków. Najwyżej oceniony został domek Agatki Jaśkowskiej i Gabrysi Przybyło.

IMPREZY

Tradycyjnie już obchodziliśmy Dzień Babci i Dziadka 21 stycznia br. Ten dzień dostarczył nam sporo emocji, albowiem drużyna babć i dziadków rywalizowała z wnukami w różnych konkursach: tanecznych, zręcznościowych itp. Rozgrywki były bardzo zawzięte. Lepsi okazali się seniorzy. Na podsumowanie ferii, 30 stycznia GOKiC zorganizował zabawę karnawałową dla dzieci z całej gminy. Bal był powiązany z bajką „Bal na Trambambuli”. Czarodziej, wróżka i ufolud jako główne postacie z bajki przedstawiły bajkę dzieciom. W trakcie balu były zorganizowane konkursy z nagrodami m.in. konkurs na najładniejsze przebranie. Podczas zabawy dzieci odwiedził Św. Mikołaj z podarunkami.



Drużyna babć i dziadków rywalizowała z wnukami w różnych konkursach zręcznościowych (fot. R. Stafa)



WIADOMOŚCI Z GOKiC



Imprezę Dzień Babci i Dziadka uświetnił występ zespołu tańca Styl Smoka (fot. B. Babiarz)



Klaunada (fot. B. Babiarz)

SZOPKI BOŻONARODZENIOWE - konkurs rozstrzygnięty

W ramach konkursu „Jak to dawniej w Rakszawie bywało” został rozstrzygnięty konkurs Szopek Bożonarodzeniowych. W konkursie wzięło udział ok. 40 szopek, które zostały wykonane techniką dowolną przez 52 uczestników. Komisja w składzie: mgr Barbara Gwizdak - nauczyciel plastyki w SP nr 1 w Rakszawie, Anna Turosz - instruktor plastyk z GOK w Woli Małej oraz Małgorzata Paul z Muzeum Etnograficznego w Rzeszowie przyznała nagrody w kategorii prac przestrzennych: I miejsce roździeństwu Karolinie i Gabrysi Całce z Węglisk, II miejsce egzekwo Agnieszce Baran ze SP nr 2 i Mateuszowi Grząsko z Wydrza, III miejsce przypadło Krzysztofowi Fałdzie ze SP nr 3 w Rakszawie. W kategorii prac płaskich zwy-

ciężyli: I miejsce Natalia Piersiak, II miejsce Dawid Kuca, III miejsce Iwona Urban. Wszyscy z Wydrza. Wyróżnienie otrzymała Katarzyna Rzeszutek również z Wydrza. Zachęcam do wzięcia udziału w dalszych etapach konkursu „Jak to dawniej w Rakszawie bywało” w kategoriach:

- „Wywiad z twórcą ludowym”,
- „Opis obrzędu lub zwyczaju panującego w Rakszawie”.

Szczegółowych informacji udzielają pracownicy GOKiC pod nr tel. 22 61 289. Regulamin konkursu dostępny jest w Bibliotece Publicznej.

KLAUNADA 2005

W pierwszą niedzielę lutego GOKiC zorganizował II Międzygminny Przegląd Zespołów Tanecznych „Klaunada 2005”. Przegląd odbył się w Sali teatralnej Zespołu Szkół Tekstylno Gospodarczych w Rakszawie. Celem przeglądu była prezentacja dorobku zespołów tanecznych jak również konfrontacja ich poziomu i możliwości artystycznych oraz wspólna zabawa. W tym roku na przegląd przyjechały zespoły z sąsiednich miejscowości tj. z Białobrzeg, **Bud Łańcuckich**, Giedlarowej, Grodziska Dolnego, Krzemienicy i Żołyni. Rakszawę reprezentowało pięć zespołów: „Promyczek”, „Mały Flesz”, „Flesz”, „Toxic” i „Styl Smoka”.

Jury w składzie: Joanna Szczerbaty, Marzena Krywult - choreografowie i Jakub Miąsik - tancerz - wszyscy z Rzeszowa przyznała nagrody i wyróżnienia w kategorii dziecięcej: I miejsce zajął zespół Wiwatki z Żołyni, II miejsce zespół Brawo także z Żołyni i III miejsce przypadło zespołowi Promyczek z Rakszawy, w kategorii zespołów młodzieżowych I miejsce zajęły zespoły: Toxic i Flesz z Rakszawy, II miejsce zespół Blask z Krzemienicy i III miejsce zajął zespół Pasja z Białobrzeg. Wyróżnienie zdobył zespół Styl Smoka z Rakszawy. Gratulujemy zespołom i życzymy dalszych sukcesów.

Agnieszka Rzepka
**Dyrektor Gminnego Ośrodka
Kultury i Czynictwa w Rakszawie**

ZABAWA SPORTEM

Aktywność fizyczna jest jednym z podstawowych, wręcz elementarnych warunków zdrowego trybu życia, zalecana nie tylko przez animatorów sportu, ale także przez lekarzy i fizjoterapeutów. Trudno jest wyliczać wszystkie pozytywne przemiany w naszym organizmie, które zachodzą dzięki aktywności ruchowej, bo jest to materiał na obszerną pracę naukową, ale warto wspomnieć przynajmniej o wspaniałej zabawie i dobrym samopoczuciu towarzyszącym zawodnikowi podczas współzawodnictwa sportowego. Atmosfera zawodów wpływa na pozytywną motywację nie tylko zawodników, ale i widzów.

Piłka siatkowa w rakszawskim środowisku ma głęboko zakorzoną tradycję, o czym świadczy duże zainteresowanie imprezami sportowymi organizowanymi przez klub UKS "Rak". Z tego właśnie powodu wyszliśmy z szeregiem inicjatyw promowania tej dyscypliny, aktywnego odpoczynku i zapobiegania patologiom społecznym.



Uczestnicy III Mikołajkowego Turnieju Rodzinnych dwójek siatkarskich

Zgodnie z zapowiedzą w dniu 04.12.2004 r. w Sali sportowej Publicznego Gimnazjum w Rakszawie odbył się III Mikołajkowy Turniej Rodzinny dwójek siatkarskich. Wzięło w nim udział 7 drużyn. To niewiele w porównaniu do roku ubiegłego, w którym udział we współzawodnictwie wzięło aż 17 zespołów, ale nie wpłynęło to na wspaniałą atmosferę turnieju, a już teraz gorąco zapraszamy na kolejne siatkarskie mikołajki.

Otwarcia turnieju dokonał Pan Dyrektor Publicznego Gimnazjum w Rakszawie mgr inż. Henryk Zielonka, który w kilku słowach wyraził wielkie poparcie i zadowolenie z faktu przybycia drużyn i chęci spędzenia wolnego czasu w sportowej atmosferze, jednocześnie przypomniał główne cele tej imprezy i życzył wszystkim wspaniałej zabawy. Funkcję sekretarza zawodów pełnił Pan

Jerzy Skop, zaś organizatorami technicznymi byli Janusz Figiela i Janusz Krupczak.

W zawodach udział wzięły następujące rodziny:
Wilczek Bożena i Grzegorz - Z kompletem zwycięstw stanęli na najwyższym podium zajmując I miejsce.

Kulka Grażyna i Maciej - Po wspaniałym pojedynku ulegli drużynie Wilczków plasując się na miejscu II.

Kulka Mieczysław i Katarzyna - Po bratobójczym pojedynku zajęli III miejsce.

Wójcik Aleksandra i Robert - Wspaniała walka i ogromna motywacja dała rezultat plasując drużynę na IV miejscu.

Janas Andrzej, Aleksandra i Marek - Wykazali się grą pełną poświęcenia i determinacji walcząc o każdą piłkę.

Walawender Witold, Krzysztof - Drużyna miała swój bardzo udany debiut w mikołajkowym turnieju, co rokuje nadzieje na przyszłe wspaniałe występy.

Krupczak Sylwia, Janusz i Tomasz - Najdzielniejszy trzecioklasista turnieju motywował rodziców do walki. Należy zaznaczyć że to nie pierwszy występ tej drużyny w naszych zawodach i nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, iż w kolejnych latach przymierzają się do zdobycia najwyższego lauru.

Wszyscy uczestnicy otrzymali pamiątkowe dyplomy i upominki, a zwycięscy dodatkowo puchary. Sponsorem upominków w postaci koszulek, kubków, kalendarzy i notatników był właściciel firmy ITS Pan Andrzej Kuca, za co serdecznie dziękujemy.

Drugą inicjatywą działalności UKS „Rak” Rakszawa jest I Edycja Rakszawskiej Ligi Dzielnicowej. Do rozgrywek, które rozpoczęły się 27.11.2004 r. zgłosiło się 10 drużyn z terenu gminy.

Liczba zgłoszeń przerosła nasze przewidywania, co oczywiście jest powodem do dużego zadowolenia i satysfakcji. W cotygodniowych turniejach bierze udział ponad 100 osób zrzeszonych w drużynach o nazwach: Kąty Rakszawskie, Wydrze, Potok, Blokiersi (bloki przykościelne), Basakówka (okolice młyna), Kościelne, ITS (okolice ośrodka zdrowia), Środkowa (okolice posterunku energetycznego), Kostka (okolice skrzyżowania na Basakówce), Osiedle (okolice fabryki sukna).

W wyniku losowania drużyny podzielone zostały na dwie grupy eliminacyjne „A” i „B”, w których na parkiecie hali sportowej Zespołu Szkół Tekstylno Gospodarczych, rozgrywane są mecze systemem „każdy z każdym”. Po 5 tygodniach rozgrywek eliminacyjnych do

ściślego finału „A” zakwalifikowały się drużyny: Rak-szawa środkowa, ITS, Osiedle i Blokiersi, natomiast po-zostali rozegrają mecze w finale „B”.

Nad prawidłowym przebiegiem rozgrywek czuwali sędziowie w osobach Grzegorz Babiaryz i Dariusz Ba-biaryz, którzy wydając sprawiedliwy werdykt dbają o wspaniałą atmosferę walki sportowej w duchu fair play. O wejściu do pierwszej czwórki decydowały nie tylko wygrane mecze, ale też zdobyte sety i stracone punkty. Słabsza dyspozycja drużyny w którymkolwiek meczu ważyła o losach w finale. Nie zmienia to jednak faktu, że poziom sportowy tych rozgrywek jest bardzo wysoki. Należy wspomnieć o wielkim zaangażowaniu kapitanów i trenerów drużyn, których zawodnicy mieszkają na obrzeżach naszej gminy. Wspaniałe zaangażowanie mło-dzieży z Wydrza i jej kapitana Adriana Cyprysa, chłop-ców z Kątów Rakszawskich na czele z ich trenerem i dobrym duchem drużyny Stanisławem Kuszajem, oraz drużyny Potoka pod dowództwem Marcina Wosia.

Na uwagę zasługuje fakt, że zawodnicy Wydrza wie-lokrotnie na mecze przyjeżdżali na rowerach, i swoją grą udowadniali, iż można prezentować wspaniałą po-ziom sportowy mimo braku dostępu do obiektów spor-towych. Trzeba również dodać, że podstawowy trzon reprezentacji siatkówki Gimnazjum w tym roku szkol-nym stanowią właśnie chłopcy z Wydrza.

Kolejnym etapem rozgrywek Rakszawskiej Ligi dziel-nicowej jest Finał „B” który odbędzie się 05 i 12 lutego, oraz finał „A” który rozegrany zostanie 19 lutego. A już dzisiaj gorąco zapraszamy widzów do oglądania meczy finałowych.

Następną zaplanowaną imprezą będą rozgrywki par mieszanych Miksty 2005.

Zawody odbędą się w 2 terminach: 08.03.2005 - dla kategorii młodszej w której suma wieku wynosi do 32 lat, oraz 12.03.2005 - dla kategorii starszej z sumą



*Organizatorzy Turnieju Rodzinnego: od lewej:
Jerzy Skop, Janusz Krupczak, Janusz Figiela,
Henryk Zielonka*

wieku powyżej 32 lat. Zgłoszenia prosimy składać do nauczycieli WF gimnazjum w terminach odpowiednio: do 04.03. 2005 i 10.03. 2005.

Ku naszemu zadowoleniu zaangażowanie oraz pre-zentowany poziom sportowy zawodników z roku na rok jest coraz większy. Przewidujemy, iż w roku szkolnym 2004/2005 w organizowanych przez nas imprezach śro-dowiskowych udział weźmie około 250 mieszkańców Rakszawy w wieku od 9 do 60 lat.

Popularyzacja sportu w środowisku daje widoczne efekty. Coraz większa jest aktywność sportowa dzieci wi-doczna nie tylko w szkołach ale i na podwórkach podczas wakacji. Istnieje więc ogromna potrzeba szkolenia pro-fesjonalnego młodzieży, tak aby obok aktywności rekreacyjnej istniała również działalność sekcji wyczynowych.

Przykładów talentów młodzieży rakszawskiej jest co-raz więcej. Dowodem na to jest kolejny zawodnik, po Piotrze Babiaryzu grającym w barwach klubu Karpaty Kro-sno, Szymon Tuptoński. Reprezentant Szkoły Podstawo-wej nr 1 grający pod okiem mgr Włodzimierza Maciuły, jednocześnie trenował w klubie „Rak” i z naszego klubu przeszedł do reprezentacji GUKS Leżajsk. Pozostaje tyl-ko ubolewać, że w obecnej sytuacji trudno jest w Rak-szawie prowadzić działalność rozgrywkową, co nie zmie-nia faktu, że nie należy zaprzestawać pracy z dziećmi, bo jest to inwestycja, która będzie procentować w przyszło-ści nie tylko dla nich samych, ale i dla całego naszego spo-łeczeństwa. Pewne jest, iż każdy odkryty talent zostanie pokierowany tak, aby mógł rozwijać się w jak najlep-szych warunkach, w których będzie miał szansę osiągnąć w miarę swoich możliwości jak najwięcej.

Nie sposób tu jednak nie powiedzieć o wielkiej roli rodziców, w których interesie leży inicjatywa kształce-nia swoich dzieci. Zrozumienie potrzeby psychofizycz-nego rozwoju dzieci oraz uznanie profesjonalizmu osób zajmujących się kształceniem i kształtowaniem młodych organizmów jest pierwszym krokiem w drodze do osią-gnięcia ich życiowego sukcesu i to nie tylko na płasz-czyźnie sportowej. Powszechnie jest wiadome, że tren-ing sportowy i bezpośrednia walka w ramach ograni-czonych przepisami sportowymi uczy wielu bardzo po-trzebnych do życia w społeczeństwie cech. A chyba nie muszę nikogo przekonywać, że upartość w dążeniu do celu, zaradność, kreatywność, postępowanie fair, lojal-ność to cechy pożądane. Zachęcamy więc nasze dzieci do uprawiania aktywności ruchowej, kontrolujmy ich postępowanie, a przede wszystkim zadbajmy by były w rękach profesjonalisty.

*Prezes UKS „Rak” Rakszawa
Janusz Figiela*

XV JUBILEUSZOWY TURNIEJ PIŁKI SIATKOWEJ o MEMORIAŁ im. JÓZEFA GONDELI 6, 12 i 13 styczeń 2005 r. - ZSTG Rakszawa

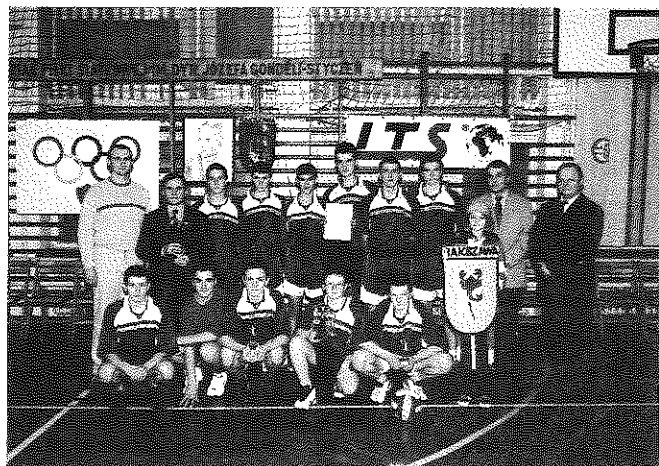
„Kto ćwiczy przez całe życie, ten się czuje znakomicie” (Zbigniew Cendrowski)

W czasie zawodów sportowych a szczególnie wśród gier zespołowych - siatkówka, koszykówka, piłka ręczna, piłka nożna - zawodnicy wykazują się posiadanym poziomem swojej sprawności fizycznej, umiejętnościami technicznymi w czasie kontaktu z piłką, realizacją taktyki ataku i obrony. Ujawniane są cechy charakteru takie jak : ambicja, wola wygrania, odporność psychiczna czy reagowanie na doping. Ważnym elementem motywacyjnym zwłaszcza u młodych sportowców jest chęć popisania się swoimi umiejętnościami, zaimponowanie i zrobienie wrażenia na płci odmiennej.

Dyrekcja Zespołu Szkół Tekstylno-Gospodarczych i Gimnazjum w Rakszawie , Podkarpacki Wojewódzki Szkolny Związek Sportowy oraz władze samorządowe powiatu świadomie doceniają ogromne znaczenie wychowawcze organizowanych od piętnastu lat Memoriałów im. Józefa Gondeli. Te zawody są największą imprezą siatkarską w województwie podkarpackim. Głównym celem jest popularyzacja siatkówki wśród dzieci i młodzieży, pamięć o zasługach sportowych dla Szkoły Włókienniczej i Rakszawy dyr. Józefa Gondeli, utrzymywanie kontaktów z zaprzyjaźnionymi szkołami, zachęcanie do ćwiczeń sportowych i do oglądania zawodów jak największej liczby uczniów. Turnieje organizowane są zgodnie z zasadami ceremoniału sportowego - na barwnie udekorowanej hali, z prezentacją drużyn i zawodników, opiekunów, gości i sponsorów. Również same mecze dostarczają odpowiednich wrażeń sportowych i estetycznych. Uczniowie obserwują, że zawodnicy drużyn przeciwnych wymieniają proporczyki i upominki a po meczu podają sobie w podziękowaniu ręce. Spotkania dostarczają także niebywałych emocji sportowych, do końca trwa pasjonująca rywalizacja i jest możliwość „wyżycia się” poprzez doping dla swoich pupilów. Dopingowanie dla drużyn miejscowych wpływa na integrację środowiska oraz jest dobrą promocją gminy i powiatu. Zakończenie zawodów jest okazją do podziękowania zawodnikom za ich wysiłek sportowy, wyróżnienie najlepszych i okazanie wdzięczności sponsorom. Dla uczniów z małych wiosek to jedyna okazja udziału w tak dużej imprezie sportowej.

XV Jubileuszowy Turniej Piłki Siatkowej o memoriał im. Józefa Gondeli odbył się w dniach 6 oraz

12 i 13 stycznia 2005 r i wzięło w nim udział w sumie 15 drużyn różnych kategorii : z gimnazjów, ze szkół średnich, z drużyn strażackich i środowiskowych. Do Rakszawy na siatkarskie zawody przybyli także honorowi goście - m.in. Kierownik Biura Podkarpackiego Wojewódzkiego Szkolnego Związku Sportowego p. **Jacek Bigus**, zastępca Komendanta Wojewódzkiego PSP st. bryg. **Aleksander Jankowski**, przewodniczący Rady Powiatu Łańcuckiego p. **Wincenty Morycz** , wicestarosta p. **Józef Rzepka**, Komendant Powiatowy Państwowej Straży Pożarnej bryg. **Roman Dec**, prezes Zarządu Powiatowego ZOSP RP z Łańcuta dh **Tadeusz Świątoniowski**, były komendant PSP st. bryg. **Jan Ciba**. Przybyli również przedstawiciele szanownych sponsorów w osobach : p. **Andrzej Kuca** - Firma „ITS”, p. **Jan Kuca** – Firma „Instalex II”, p. **Jacek Gwizdak** – Firma „Rabit”, p. **Stanisław Kuszałaj** i p. **Witek Walawender** – „Auto-Plus” Szkoła Nauki Jazdy, p. **Robert Augustyn** – Firma „Mont-Tech”, p. **Kazimierz Górecki** – Prezes Banku Spółdzielczego w Żołyni. Obecni też na zawodach byli : dyr. ZSTG mgr **Andrzej Bardjan**, dyr. Publicznego Gimnazjum w Rakszawie mgr inż. **Henryk Zielonka**, doradca metodyczny WF z Mielca p. mgr **Grażyna Pleban**, powiatowy organizator sportu z Łańcuta – mgr **Janusz Buszta** , nauczyciele, księża, absolwenci i bardzo dużo młodzieży z Gimnazjum, szkół średnich i podstawowych. Zmaganiom siatkarskim kibicowało rotacyjnie ponad 700 osób z Rakszawy, Żołyni i okolic.



Gimnazjum w Rakszawie i miejsce na XV memoriale



Drużyna ITS Anilana II miejsce na XV memoriale

1. Dnia 6 stycznia 2005 r. (czwartek) - rozegrany został turniej dla dziewcząt i chłopców ze szkół gimnazjalnych naszego powiatu. W czasie uroczystego otwarcia Memoriału przypomniano życiorys dyr. Józefa Gondeli. Młodsze pokolenie dowiedziało się, że był on wieloletnim wicedyrektorem Szkoły Włókienniczej w Rakszawie, trenerem MKS „Anilana” i kadry wojewódzkiej junierek, działaczem sportowym. Rakszawskie drużyny siatkarskie z lat 60 i 70-ych zaliczane były do najlepszych w województwie rzeszowskim i całym makroregionie. Zmarł nagle w dniu 10 I 1989 r. na uczelni WSP w Rzeszowie. Od 15 lat organizowane są duże turnieje siatkarskie poświęcone jego pamięci. Obecna forma organizacyjna Memoriałów zakłada raczej stałych uczestników rozgrywek, atmosferę przyjacielskiej rywalizacji sportowej, wspólnej zabawy, organizowana jest loteria biletowa, dyskoteka, występy artystyczne młodzieżowych i dziecięcych zespołów artystycznych.

Kolejność zajętych miejsc w kategorii Gimnazjady była następująca:

Dziewczęta:

1. Gimnazjum w Białobrzegach - op. p. Marian Kurek (wyróżnienie – Marzena Niemiec)
2. Gim. przy ZS w Żołyńi - op. p. Jadwiga Rząsa (wyr. Izabela Kurek)
3. Gimnazjum w Rakszawie - op. p. Grażyna Kochman (wyr. Kamila Sobkowicz)

Chłopcy:

1. Gimnazjum w Rakszawie - op. p. Janusz Figiela (wyr. Adrian Cyprys i Sz. Tuptonski)
2. Gim. przy ZS w Żołyńi - op. p. Ewa Hołub (wyr. Łukasz Krzanik)
3. Gimnazjum w Białobrzegach - op. p. Marian Kurek (wyr. Piotr Bielówka)

2. Dnia 12 i 13 stycznia 2005 r. (środa i czwartek).

Memoriał uroczyście otworzył p. Wincenty Morycz – Przewodniczący Rady Powiatu, a świetny i żywiołowy program taneczny zaprezentowały Zespoły: „Ekrol”

z MDK w Łańcucie i „Iskierka” z SP 3 w Łańcucie pod kierunkiem p. Ewy Hołub. Zawody rozegrano systemem „każdy z każdym”, rozegrano 15 meczy, niektóre z dramatyczną końcówką. Po dużych emocjach kolejność zajętych miejsc była następująca:

Drużyny kobiece:

1. **ZSE- Stal Mielec** - op. p. E. Kukowska i Marcin Bogusiak (wyr. Joanna Cisko)
2. ITS - Anilana Rakszawa - op. p. Mieczysław Kulka i Andrzej Kuca (wyr. p. Zofia Byzdra, p. Grażyna Kulka, p. Bożena Wilczek, p. Anna Dec, p. Bożena Cwynar i p. Krystyna Frączek - wszystkie grały w zespołach Józefa Gondeli)
3. LO przy ZS w Żołyńi - op. p. Marta i Janusz Buszta (wyr. A. Władyka i I. Głowińska)
4. Viktoria Sonina - op. p. Marcin Kisała (wyr. Sylwia Nosek)

Drużyny męskie:

1. **CS PSP Częstochowa** - op. p. Marek Poterek (wyr. Miarka Tomasz)
2. Anilana Rakszawa - op. p. Paweł Przybyło (wyr. Grzegorz Winiarski)
3. KW PSP Rzeszów - op. p. Zbigniew Pudełkiewicz (wyr. p. Marcin Chudzik)
4. S.A. PSP Kraków - op. p. Adam Banachowicz (wyr. Przemysław Karkos)
5. „Dom - Bud” Żołyńia - op. p. Bolesław Tolpa (wyr. p. Henryk Leja)

Każda drużyna dostała adekwatny do zajętego miejsca piękny pamiątkowy puchar i dyplom. Osoby wyróżnione jako najlepsze w swoich zespołach oraz trenerzy i opiekunowie otrzymali statuetki siatkarskie.

W imieniu sportowców, młodzieży i organizatorów, bardzo serdecznie dziękujemy wszystkim sponsorom i darczyńcom, dzięki którym mogła się odbyć tak duża impreza sportowa. Wyrazy wdzięczności kierujemy m. in. do P.P.: **p. Andrzej Kuca** - Firma „ITS” (główny sponsor), **p. Andrzej Bardjan** - dyrektor ZSTG (główny koordynator i przewodniczący Zespołu Organizacyjnego zawodów) **p. Jan Kuca** - Instalex II, **p. Wincenty Morycz**, **p. Adam Krzysztoń** i **p. Józef Rzepka** - starostwo powiatowe, **p. Jerzy Trybuchowicz** - Firma „Balustrady i barierki”, **p. Andrzej Rejman** - Zakład Tapicerski, **p. Kazimierz Górecki** - Bank Spółdzielczy w Żołyńi, **p. Jacek Gwizdak** - „Rabit”, **p. Witek Walawender** i **Stanisław Kuszaj** „Auto - Plus”, **p. Robert Augustyn** - „Mont - Tech”, **p. Henryk Zielonka** - dyr. Gimnazjum, **p. Adam Matuszek** - kierownik internatu, **p. Roman Przybyło** - kierownik zajęć praktycznych, **p. Bolesław Tolpa** - Firma „Dom -

XV JUBILEUSZOWY TURNIEJ PIŁKI SIATKOWEJ

cd. ze s. 25

Bud' Żołyńia, p. **Jan Rogowski** – Stacja Paliw w Żołyńiu, p. **Ryszard Hadała** z Przedsiębiorstwa Budowy Dróg i Mostów z Leżajska p. **Jacek Bigus** – PW SZS w Rzeszowie, p. st. bryg. **Aleksander Jankowski** – KW PSP Rzeszów, p. **Andrzej Janas** – PKS „Coonex” Łańcut, p. **Jan Kukla** – Usługi Transportowe.

Szanowni sponsorzy otrzymali w dowód wdzięczności statuetki „Nike” i okolicznościowe dyplomy podziękowania za upowszechnianie sportu wśród dzieci i młodzieży. Na zakończenie turnieju również zaproszonych gości obdarowano pamiątkowymi Figurkami „Wieniec”.

W imieniu Zespołu Organizacyjnego, Dyrekcji ZSTG i Dyrekcji Gimnazjum, UKS „Anilana” i „Rak” wyrażamy podziękowanie tym wszystkim osobom, które pomogły zorganizować i przeprowadzić Memoriał. Serdecznie dziękujemy: kierownikowi internatu p. **Adamowi Matuszkowi** paniom z kuchni za przygotowanie smacznych posiłków i kwaterunek sportowców, p. **Ta-**

deuszowi Sitek – kierownikowi administracyjnemu, za wysiłek technicznego zabezpieczenia zawodów, a szczególnie p. **mgr inż. Bernardowi Kuszajowi** za zorganizowanie i przeprowadzenie loterii biletowej w czasie zawodów (główną nagrodę – koszty szkolenia kursu prawa jazdy wylosowała ucz. Sylwia Baran z Dąbrówek). Dziękujemy: Gminnemu Ośrodkowi Kultury z Rakszawy, Dyrekcji SP 3 i MDK z Łańcuta za pokazy taneczne. Dziękujemy uczniom Gimnazjum i dziewczętom z klasy V TH ZSTG za obsługę, a zwłaszcza za sprawne i miłe zakończenie zawodów. Wyrazy wdzięczności kierujemy do zespołu muzycznego „**Batuta Palovolo**”, który wspaniale prowadził dyskotekę dla sportowców i rakszawskiej młodzieży.

Zapraszamy na szkolne zawody do Hali Sportowej a młodym zawodnikom gratulujemy dotychczasowych wyników i zachęcamy do systematycznych ćwiczeń sportowych.

Zespół Organizacyjny XV Memoriału



Grupowa fotografia uczestników Jubileuszowego XV memoriału

CYFRY, BILANSE I CIEKAWOSTKI z XV MEMORIAŁÓW im. J. GONDELI LATA 1991–2005

Już od 15 lat corocznie w styczniu organizowane są Turnieje Piłki Siatkowej o memoriał im. Józefa Gondeli – przedstawiamy nieco statystyki i ciekawostek związanych z historią tradycyjnej już środowiskowej imprezy sportowej:

I. UCZESTNICTWO I KATEGORIE:

1. Kategoria Gimnazjada: (od 2000 r. – ok. 18 zespołów)

A) dziewczęta: - Albigowa, Białobrzegi, Dubiecko, Handzlówka, Rakszawa, Żołyńia, Łańcut nr 1 i Gim. Miejskie w Leżajsku. SP1 i SP 2 w Rakszawie

B) chłopcy: - Albigowa, Białobrzegi, Rakszawa, Żołyńia, Gim. Miejskie w Leżajsku, Szkoła Sportowa z Lidy

(Białoruś), oraz SP 1 i SP 2 w Rakszawie – te zawody są jednodniowe i przeważnie dla gimnazjów powiatu łańcuckiego o wyrównanym poziomie sportowym.

2. Kategoria szkoły średnie, kluby i drużyny kobiece: - od 1991 w zawodach brało udział 20 różnych zespołów: ZSE Mielec, ZSE Łańcut, ZSPS Jarosław, ZS Nr 9 Warszawa, LO Żołyńia, ZSW Rakszawa, Kadra 8/9 Mielec, LO Łańcut, ZSTG Rakszawa, MKS Łańcut, MOS Rzeszów, Zelmer Rzeszów, SKS „Beskid” Iwonicz Zdrój, RZPW Rakszawa, LO Leżajsk, SZS Michalovce (Słowacja), Stal Mielec, ITS Rakszawa, UKS Tęcza Żołyńia, „Victo-

ria” Sonina. Część drużyn było kwaterowanych w Internacie ZSTG, zawody rozgrywane w ciągu 2 dni wg systemu „każdy z każdym”. Wyżywienie i noclegi na koszt organizatorów.

3. Kategoria drużyny męskie: szkolne, klubowe, strażackie i środowiskowe - od 1991 w zawodach brało udział 20 różnych zespołów: ZSW Rakszawa, ZSBWiM Trzciana, TMR Łańcut, ZSRol Ropczyce, LO Żołyńia, IV LO Rzeszów, ZSM „Śruby” Łańcut, Szkoła Aspirantów PSP Kraków, Centralna Szkoła PSP Częstochowa, KW PSP Katowice, KW PSP Rzeszów, KR PSP Łańcut, Szkoła Mistrzostwa Sportowego PZPS Rzeszów, Wyższa Szkoła Pedagogiczna Rzeszów, Anilana Rakszawa, Włóknierz Rakszawa, ZNP Mielec, ZNP Rakszawa, „Dom Bud” Żołyńia, SKS-VM ZSW Rakszawa. Drużyny strażackie z Polski zakwaterowane były w Hotelu MOKLW, wyżywienie i noclegi te drużyny płaciły z własnych pieniędzy, system rozgrywek „każdy z każdym”.

W dotychczasowych zmaganiach sportowych w czasie Memoriałów udział wzięło w sumie **58 drużyn siatkarskich**, co daje liczbę ok. **700 zawodników** – uczniowie, dziewczęta, chłopcy, młodzież, strażacy, nauczyciele itd. Rozegranych zostało 244 mecze.

II. LISTA HONOROWYCH ZAPROSZONYCH OSÓB: (obecnych na zawodach w Rakszawie – niektórych kilkakrotnie)

1. Administracja państwowa, władze oświatowe i komendanci PSP – powiat i województwo:

Wojewoda Podkarpacki - mgr Jan Kurp, Dyrektor Gabinetu Wojewody - mgr Dariusz Fijałkowski, Marszałek Sejmiku Samorządowego Województwa Rzeszowskiego - mgr Kazimierz Balawender, Kurator Oświaty i Wychowania - mgr Jan Stanisław, Dyrektor Wydziału KPiU - mgr Czesław Wal, Prezes OZPS w Rzeszowie - dr Andrzej Grzyb, Przewodniczący Kolegium Sędziowskiego - p. Jan Drabiec, Prezes POZPR – mgr Marian Sikora, Prezesi Podkarpackiego Wojewódzkiego Szkolnego Związku Sportowego: mgr Jan Głęb, mgr Jacek Boho, mgr Jacek Bigus, inspektor SZS - Dorota Lib, Przewodniczący Rady Powiatu Łańcut - mgr inż. Władysław Bolesławski i Wincenty Morycz, Starosta Powiatu - Adam Krzysztoń, Wicestarostowie - mgr inż. Ryszard Rejman i mgr Józef Rzepka, Sekretarz Powiatu - p. Robert Kochman, Komendanci S.A. PSP z Krakowa - st. bryg. Krzysztof Cybulski, bryg. Tomasz Kowalski i bryg. Zdzisław Paszkowski, byli komendanci z Województwa Podkarpackiego: st. bryg. Jan Ciba, Andrzej Stopa, Kazimierz Wójcicki, Stanisław Baran, Witold Skomra, a obecnie st. bryg. Aleksander Jankowski i bryg. Roman Dec, kpt. Marek Poterek itd.

2. Dyrektorzy szkół, przedstawiciele sportu, znani trenerzy:

ZSE Mielec - mgr Waclaw Korzeń, Srednia Zdravotna Skola z Michalowiec - mgr Milan Olajec, Gimnazjum w Brzozowce na Bialorusi - Mieczyslaw Miluc, Szkoła Sportowa z Lidy na Bialorusi - Gendryk Kaczian, Szkoła Mistrzostwa Sportowego PZPS w Rzeszowie - dr Andrzej Grzyb, WSP w Rzeszowie - mgr Bogdan Berdel, metodyk WF z Mielca p. Grażyna Pleban, trener MKS Łańcut - p. Bogdan Dudek, trener MKS - LO Żołyńia - p. Janusz Buszta, Powiatowy organizator sportu z Mielca - p. Zbigniew Radłowski, Prezes LKS Mielec, reprezentant Polski w biegach - p. Jerzy Działowski itd.

3. Znani byli i aktualni sportowcy:

p. Jan Such - olimpijczyk, zawodnik a obecnie trener siatkarski KS „Resovia” Rzeszów
p. Robert Zawada - olimpijczyk i kapitan reprezentacji Polski w piłce ręcznej, Stal Mielec - najstarszy grający uczestnik Memoriałów
p. Zofia Byzdra - I ligowa zawodniczka Stali Mielec, absolwentka ZSW w Rakszawie
Anna Podolec z Łańcuta - reprezentantka Polski w siatkówce, gra w Bielsku Białej - najmłodsza uczestniczka Memoriałów (11 lat)
Monika Ząbek - ZSE Mielec, obecnie gra w Stali Mielec - ekstraklasa kobiet
Jerzy Kamuda i Sławomir Szczygieł - aktualni zawodnicy „Resovii” Rzeszów

III. INNE STATYSTYKI:

- A) W archiwum szkolnym Zespołu Szkół Tekstylno-Gospodarczych znajduje się kolekcja 26 kaset video, na których znajdują się sfilmowane wszystkie 15 Memoriałów, zarówno kategoria Gimnazjady, jak i turnieje główne. Ze wszystkich zawodów opisane są szczegółowe sprawozdania zamieszczone systematycznie w odpowiednich numerach „Aktualności Rakszawskich” na przestrzeni kilkunastu lat. Również w archiwum szkolnym znajduje się dokumentacja fotograficzna, protokoły zawodów, rozliczenia i bilanse z poszczególnych lat.
- B) Z historii i organizacji memoriałów powstały 2 prace magisterskie i kilka prac licencjackich i sporo artykułów w prasie lokalnej: Nowiny Rzeszowskie, Super Nowości, Gazeta Łańcucka, Echo Ziemi Łańcuckiej itd.
- C) Pan Włodzimierz Maciuła jako sędzia uczestniczył we wszystkich 15 Memoriałach, a w Zespole Organizacyjnym byli: p. Jan Jabłoński, p. Andrzej Bardjan, p. Tadeusz Sitek, p. Roman Przybyło, p. Adam Matuszek a ostatnio p. Bernard Kuszaj.

Zebrał i opracował: mgr inż. Bernard Kuszaj

PRZYJĘLI CHRZEST ŚW. w 2004 r.

1. Babiarz Adrian s. Marka i Ewy, ur. 4.09.2004
2. Babiarz Kacper s. Krzysztofa i Katarzyny, ur. 19.03.2004
3. Baj Dominika c. Krzysztofa i Agaty, ur. 24.03.2004
4. Baran Marcin s. Janusza i Aliny, ur. 9.01.2004
5. Bolesławski Jakub s. Pawła i Jolanty, ur. 2.03.2004
6. Buszta Dawid s. Romana i Małgorzaty, ur. 23.11.2004
7. Buszta Marcin s. Damiana i Anny, ur. 4.06.2004
8. Buszta Patryk s. Tomasza i Barbary, ur. 15.09.2004
9. Całka Karolina c. Jacka i Katarzyny, ur. 19.07.2004
10. Cisek Nikola c. Romana i Beaty, ur. 10.01.2004
11. Cisek Sandra c. Stanisława i Anny, ur. 23.08.2004
12. Czech Kinga c. Grzegorza i Anety, ur. 16.12.2003
13. Dec Anna c. Andrzeja i Marty, ur. 30.08.2004
14. Dec Michał s. Emila i Marii, ur. 18.05.2004
15. Dec Radosław s. Stanisława i Agnieszki, ur. 13.12.2003
16. Dołęga Krzysztof s. Bogusława i Jadwigi, ur. 19.09.2004
17. Dyrda Kinga c. Jana i Doroty, ur. 12.09.2004
18. Dyrda Mateusz s. Edwarda i Marii, ur. 4.06.2004
19. Dziedzic Michał s. Krzysztofa i Justyny, ur. 18.08.2004
20. Figiela Mikołaj s. Aleksandra i Jolanty, ur. 26.08.2004
21. Filip Hubert s. Piotra i Renaty, ur. 22.07.2004
22. Frączek Gabriel s. Tomasza i Anny, ur. 26.02.2004
23. Frączek Karolina c. Stanisława i Bernardy, ur. 2.02.2004
24. Gołębiowski Tomasz s. Kazimierza i Urszuli, ur. 2.03.2004
25. Haładaj Sara c. Adama i Agnieszki, ur. 3.12.2004
26. Jękot Kamil s. Mariusza i Małgorzaty, ur. 18.06.2004
27. Kłosowski Bartosz s. Bogdana i Reginy, ur. 14.04.2004
28. Kot Wiktoria c. Mariusza i Anety, ur. 29.10.2004
29. Leja Hubert s. Wojciecha i Marty, ur. 1.02.2004
30. Lorenc Rozalia c. Tomasza i Aleksandry, ur. 2.09.2004
31. Mac Weronika c. Piotra i Eweliny, ur. 27.03.2004
32. Maj Angelika c. Piotra i Marii, ur. 21.08.2004
33. Matuła Paweł s. Józefa i Ewy, ur. 24.05.2004
34. Mierzwa Adam s. Piotra i Grażyny, ur. 31.03.2004
35. Nawój Kacper s. Andrzeja i Barbary, ur. 12.12.2003
36. Noga Kamil s. Artura i Agaty, ur. 12.05.2004
37. Nowakowska Gabriela c. Andrzeja i Joanny, ur. 3.11.2004
38. Pelc Natalia c. Stanisława i Lidii, ur. 9.05.2004
39. Serafin Piotr s. Eugeniusza i Marii, ur. 1.07.2004
40. Serwatka Łukasz s. Aleksandra i Marii, ur. 25.10.2004
41. Sroka Agnieszka c. Krzysztofa i Renaty, ur. 20.05.2004
42. Stopyra Iwona c. Dariusza i Jolanty, ur. 20.06.2004
43. Stopyra Weronika c. Waldemara i Agnieszki, ur. 1.09.2004
44. Szląskiewicz Justyna c. Mirosława i Małgorzaty, ur. 6.11.2004
45. Śliż Konrad s. Grzegorza i Jolanty, ur. 29.03.2004
46. Świętoniowski Patryk s. Piotra i Barbary, ur. 30.03.2004
47. Uchman Wiktor s. Jana i Jadwigi, ur. 23.04.2004
48. Wańczyk Kacper s. Bogdana i Krystyny, ur. 2.02.2004
49. Wańczyk Marcin s. Bogdana i Krystyny, ur. 2.02.2004
50. Więclaw Olivier s. Aleksandra i Ewy, ur. 4.12.2003
51. Wilczek Ewelina c. Antoniego i Iwony, ur. 12.05.2004
52. Wojak Tomasz s. Łukasza i Joanny, ur. 2.01.2004
53. Woźniak Agnieszka c. Katarzyny, ur. 21.01.2004
54. Zakielarz Natalia c. Piotra i Renaty, ur. 21.04.2004

ŚLUBOWALI SOBIE w 2004 r. WIERNOŚĆ, MŁOŚĆ I UCZCIWOŚĆ MAŁŻEŃSKĄ

- Dyrda Paweł (Rakszawa) i Pieniądz Izabela (Przemyśl) 10 I
- Wilczek Krzysztof (Rakszawa) i Pelc Monika (Czarna) 17 I
- Noga Artur (Rakszawa) i Frączek Agata (Krowica Sama) 24 IV
- Świątoniowski Piotr (Rakszawa) i Janusz Barbara (Kopanie) 7 II
- Panek Grzegorz (Rakszawa) i Witek Danuta (Wydrze) 7 II
- Kot Zenon (Rakszawa) i Derylak Ewa (Naklik)
- Filip Piotr (Rakszawa Górna) i Zaremba Renata (Rakszawa) 21 II
- Stopyra Waldemar (Wydrze) i Buszta Agnieszka (Rakszawa) 12 IV
- Dyrda Jan (Rakszawa) i Chmiel Dorota (Rzeszów) 17 IV
- Woś Ryszard (Nienadówka) i Kuca Agnieszka (Rakszawa) 20 IV
- Król Piotr (Rakszawa) i Panek Dorota (Rakszawa) 24 IV
- Zakielarz Albert (Rakszawa) i Śmiałek-Dobel Helena 8 V
- Golenia Bogusław (Rakszawa) i Kordas Łucja (Kosina) 5 VI
- Buszta Grzegorz (Łańcut) i Janas Ewelina (Rakszawa) 26 VI
- Białas Janusz (Przemyśl) i Golenia Małgorzata (Rakszawa) 26 VI
- Dębski Łukasz (Łańcut) i Baj Bernadeta (Rakszawa) 26 VI
- Woś Grzegorz (Nienadówka) i Figiela Iwona (Rakszawa) 26 VI
- Maj Krzysztof (Wydrze) i Fus Mariola (Rakszawa) 3 VII
- Nowakowski Andrzej (Dębica) i Ślimak Joanna (Rakszawa) 24 VII
- Kwoszcz Szczepan (Rakszawa) i Prus Barbara (Żołyń) 31 VII
- Mierzwa Janusz (Rzeszów) i Piwińska Jolanta 7 VIII
- Dołęga Wojciech (Rakszawa) i Niemczak Dorota (Markowa) 7 VIII
- Michno Ireneusz (Łańcut) i Misztal Barbara (Rakszawa) 14 VIII
- Stybel Tomasz (Rakszawa) i Sroka Barbara (Sonina) 31 VII
- Gołębiowski Dominik (Rakszawa) i Stopyra Bernadeta (Rakszawa) 28 VIII
- Krawczyk Artur (Chrzczony) i Śliż Urszula (Rakszawa) 28 VIII
- Śliż Sławomir (Rakszawa) i Jałosińska Monika (Przedbórz) 28 VIII
- Sandomierski Paweł (Rakszawa) i Mach Justyna (Leżajsk) 28 VIII
- Gut Mariusz (Bikówka) i Sobuś Maria (Rakszawa) 4 IX
- Skop Ireneusz (Rakszawa) i Rejman Małgorzata (Dębina) 4 IX
- Przybyło Piotr (Rakszawa) i Bar Monika (Łańcut) 4 IX
- Babiarz Sławomir (Rakszawa) i Świątoniowska Agnieszka (Węgliska) 11 IX
- Grubman Robert (Rzeszów) i Szczęch Katarzyna (Rakszawa) 11 IX
- Leja Tomasz (Żołyń) i Łanucha Agnieszka (Rakszawa) 11 IX
- Rejman Andrzej (Rakszawa) i Strzelecka Katarzyna (Brzoza Stadn) 11 IX
- Borcz Krzysztof (Rakszawa) i Kędzia Krystyna (Tarnobrzeg) 18 IX
- Kilian Tomasz (Rakszawa) i Gołojuch Monika (Wólka Podleśna) 18 IX
- Zdanowicz Dariusz (Brzoza Stadn.) i Płoszaj Dorota (Rakszawa) 25 IX
- Kuca Paweł (Rakszawa) i Koduj Katarzyna (Rzeszów) 25 IX
- Całka Grzegorz (Węgliska) i Mucha Ewelina (Rakszawa) 2 X
- Marciniec Wojciech (Wydrze) i Płoszaj Ewa (Rakszawa) 2 X
- Piekło Marek (Rakszawa) i Guzy Justyna (Rakszawa) 9 X
- Kus Krzysztof (Rakszawa) i Rudy Ewelina (Rakszawa) 23 X
- Kuca Paweł (Rakszawa) i Babiarz Małgorzata (Rakszawa) 30 X
- Sroczyk Łukasz (Rakszawa) i Babiarz Ewa (Rakszawa) 20 XI
- Skoczylas Marek (Rakszawa) i Marcinek Bernadeta (Żołyń) 20 XI

PO NAGRODĘ DO PANA ODESZLI:

- | | | | |
|------------|-------------------------------|-------------|--------------------------------|
| 1. 3 I | Stafa Bolesław - lat 67 | 34. 23 VII | Skoczylas Mieczysław - lat 69 |
| 2. 10 I | Tkacz Stanisław - lat 81 | 35. 9 VIII | Dec Emil - lat 41 |
| 3. 11 I | Czupryński Eugeniusz - lat 82 | 36. 13 VIII | Panek Maria - lat 92 |
| 4. 15 I | Bieniasz Zofia - lat 92 | 37. 19 VIII | Figiela Aniela - lat 92 |
| 5. 16 I | Mierzwa Maria - lat 93 | 38. 5 IX | Babiarz Władysław - lat 79 |
| 6. 21 I | Noga Czesława - lat 80 | 39. 6 IX | Świątoniowski Tadeusz - lat 57 |
| 7. 29 I | Sobuś Stanisław - lat 82 | 40. 16 IX | Kuca Władysław - lat 74 |
| 8. 6 II | Koropajko Stanisław - lat 89 | 41. 22 IX | Sęk Bronisława - lat 77 |
| 9. 8 II | Babiarz Władysław - lat 92 | 42. 30 IX | Kukla Jan - lat 72 |
| 10. 11 II | Zakielarz Stefania - lat 78 | 43. 9 X | Bratek Julia - lat 89 |
| 11. 12 II | Falandysz Julian - lat 78 | 44. 19 X | Suszek Janina - lat 86 |
| 12. 13 II | Frączek Wiesław - lat 49 | 45. 22 X | Baran Paweł - lat 20 |
| 13. 17 II | Sroczyk Jan - lat 95 | 46. 27 X | Panek Henryk - lat 54 |
| 14. 23 II | Śliwa Katarzyna - lat 88 | 47. 27 X | Smok Stanisław - lat 52 |
| 15. 2 III | Śliż Wilhelm - lat 91 | 48. 2 XI | Sobuś Helena - lat 85 |
| 16. 4 III | Jękot Wiesław - lat 42 | 49. 3 XI | Baran Helena - lat 84 |
| 17. 14 III | Pliś Stanisław - lat 46 | 50. 5 XI | Wal Maria - lat 91 |
| 18. 1 IV | Urban Franciszek - lat 69 | 51. 8 XI | Golenia Stefania - lat 86 |
| 19. 4 IV | Zdąbłasz Bronisława - lat 72 | 52. 10 XI | Przybyło Julian - lat 76 |
| 20. 29 IV | Majocha Józefa - lat 77 | 53. 14 XI | Domka Adam - lat 74 |
| 21. 3 V | Tarała Janina - lat 85 | 54. 18 XI | Walawender Stanisław - lat 46 |
| 22. 5 V | Sroczyk Kazimiera - lat 81 | 55. 24 XI | Dec Mieczysław - lat 77 |
| 23. 10 V | Stopyra Stanisław - lat 51 | 56. 1 XII | Jaźwa Eugeniusz - lat 74 |
| 24. 22 V | Czech Jan - lat 45 | 57. 9 XII | Fus Mieczysław - lat 82 |
| 25. 29 V | Frączek Jan - lat 93 | 58. 21 XII | Babiarz Tadeusz - lat 78 |
| 26. 30 V | Fleszar Julian - lat 66 | 59. 27 XII | Zakielarz Zdzisław - lat 67 |
| 27. 30 V | Kłosowski Jan - lat 72 | | |
| 28. 1 VI | Guzy Jan - lat 40 | | |
| 29. 2 VI | Smok Franciszek - lat 81 | | |
| 30. 7 VI | Sroczyk Władysław - lat 56 | | |
| 31. 27 VI | Szydło Klementyna - lat 72 | | |
| 32. 15 VII | Walawender Teresa - lat 66 | | |
| 33. 21 VII | Frączek Franciszek - lat 68 | | |

*Wszystko ma swój czas,
i jest wyznaczona godzina
na wszystkie sprawy pod niebem:
Jest czas rodzenia
i czas umierania,
czas sadzenia
i czas wrywania
tego, co zasadzono, (Koh 3)*

KRÓTKA KRONIKA BUDOWY PLEBANI W RAKSZAWIE GÓRNEJ

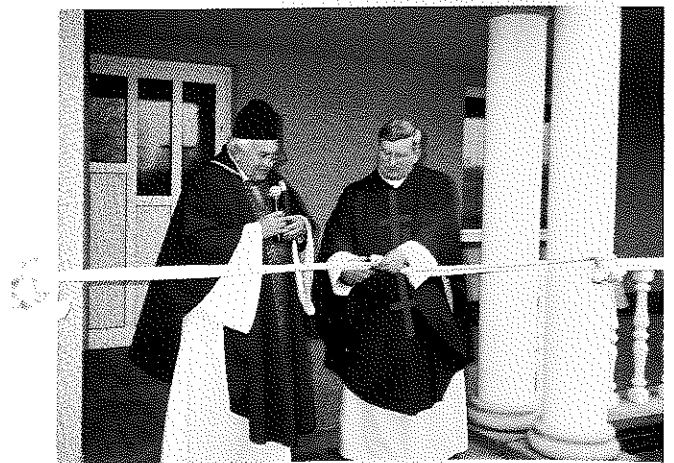
Myśl budowy plebani w Rakszawie Górnej zrodziła się w momencie ogłoszenia dekretu Ordynariusza diecezji Ks. Bpa Józefa Michalika w sprawie utworzenia samodzielnej i całkowicie niezależnej parafii w Rakszawie Górnej, tzn. 10 sierpnia 1998 r. Zamiar budowy plebani trzeba było jednak nieco w czasie odsunąć, bo okazało się, że sprawą o wiele pilniejszą jest wymiana pokrycia dachowego na kościele. Stropodach położony na kościele w kilku miejscach mocno przeciekał. Położenie nowego dachu pochłonęło sporo pieniędzy oraz cały rok pracy. Zresztą nie było jeszcze ani aktu własności ani dokumentacji na budowę. Załatwianie podstawowych dokumentów trwało cały rok.

16 maja 1999 r. J.E. Ks. Bp. Stefan Moskwa poświęcił plac pod budowę plebani a już następnego dnia zostały wykonane wykopy pod fundamenty. 12 czerw-

ca 2000 r. odbyła się uroczystość poświęcenia Kamienia Węgielnego. W latach 2002 - 2004 prace budowlane, z przyczyn finansowych i niedyspozycji zdrowotnej Ks. Proboszcza zostały przerwane.

Nowy etap budowy został podjęty wiosną 2004 r. Ks. Proboszcz rozpoczynając pracę wiosną 2004 r. zapowiedział, że na Święta Bożego Narodzenia będzie chciał wprowadzić się do nowej plebani. Wydawało się, że z wielu względów ten termin jest nierealny. A jednak dzięki ogromnej determinacji Ks. Proboszcza oraz włączenia się w prace wielu parafian dnia 19 grudnia 2004 r. nastąpiło uroczyste poświęcenie oraz wprowadzenie Ks. Proboszcza do nowej, całkowicie wykończonej plebani.

Mieszkańcy Rakszawy Górnej są dumni ze swego dzieła, uważają, że jest to jeden z najpiękniejszych budynków w Rakszawie.





NOWA PLEBANIA W RAKSZAWIE GÓRNEJ

